Nr 59b. Dnia 28 lutego. Czwartek. Dnia 16 (28) lutego 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 10-tej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym pierwsze pasyjne nabożeństwa odbędą się w kościołach:
św. Jacka (po-dominikańskim) i
św. Anny (po-bernardyńskim).
w kościele zaś św. Antoniego (po-reformackim) rozważanie stacyj męki bolesnej Zbawiciela Pana; wszakże zwyczajne nabożeństwo pasyjne odbywać się będzie w kościele św. Antoniego w każdą niedzielę postu.

— Jutro i we wszystkie następnie piątki wielkiego postu w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) o godzinie 9-ej zrana odprawioną będzie wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Również we wszystkie piątki wielkiego postu w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu, o godzinie 9 i pół zrana, odprawianą będzie msza święta, z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm święcił wczoraj jubileusz, jakiego zapewne dotąd żaden z monarchów się nie doczekał. Siedmdziesiąt lat upłynęło wczoraj od dnia bitwy pod Bar-sur-Aube, w której cesarz, walcząc obok rosyjskiego pułku kaluskiego, od sprzymierzonego monarchy otrzymał w dank meżtwa order św. Jerzego. Pomimo niedyspozycji, która zaniepokoiła nawet giełdę berlińską, przyjmował on wczoraj uroczyście deputację rosyjską i osobiście wręczył jej członkom zaszczytne dekoracje, tym nawet, którzy ich najmniej oczekiwali. Wczorajsza uroczystość dworska w Berlinie jest pierwszą publiczną manifestacją wznowienia stosunku najczulszej przyjaźni dwóch, ostatniemi czasy nieco oziębłych ku sobie dworów. Zapewne bliska przyszłość dostarczy wielu jeszcze sposobności do wymiany nieomylnych rękojmi wzajemnego afektu, a nawet poufnie zapowiedziano już na wiosnę nowe zjazdy monarsze.

Nie można wątpić, że polityka europejska weszła w nową fazę; jakiej tylko, jak powiada gminne przysłowie, „wszystkie końce się zejdą", natenczas miejsce przymierza austrjacko-niemieckiego, które na całej polityce europejskiej od r. 1879 wytłaczało swe piętno, zajmie nowa jakaś kombinacja, wielce zbliżona do związku trójcesarskiego. Jeżeli obecne zbliżenie się Niemiec do Rosji jest szczerem i opiera się na rzeczywistej zmianie politycznego programatu obu państw, natenczas dziwić się nie potrzeba, że książę Bismark nie śpieszy z odnowieniem przymierza austrjacko-niemieckiego.

Było ono niewątpliwie skierowanem przeciw Rosji. Strzela się zwykle do obranego celu; gdy dłoń usłużna lub niechętna ów cel usunie, odkładamy karabin na bok, bo strzelać w powietrze, to nie rzecz godna szanującego siebie Nemroda. Gdy nastąpiło rzeczywiste zbliżenie do Rosji, przymierze z Austrją straciło swój powab. Nie idzie wszakże za tem, aby książę Bismark gotów był pozbawić się jego rzeczywistych korzyści: można tylko rozszerzyć sferę owych korzyści, tkwiących w każdym aljansie, a rozszerzy się ona przez wciągnięcie do podwójnego sojuszu trzeciego sprzymierzeńca, zwłaszcza, iż sprzymierzeniec ten wyraża zasadę, dla której kanclerz niemiecki sfanatyzował się u schyłku życia: zasadę monarchiczno-zachowawczą. Związek trójcesarski przeto, gdyby przyszedł do skutku, oparłby się niezawodnie na tej podstawie, skoro jest już faktem, iż widoki polityczne przymierza dawniejszego zeszły na plan drugi i utraciły wszelką żywotność. Związek trójcesarski w dzisiejszych warunkach nie byłby już spójnszem politycznym jak dawniej, ale ligą związaną programatem obrony zasad monarchicznych i zachowawczych.

Aby wszakże związek taki stał się w ogóle możliwym, potrzeba zmiany politycznego frontu ze strony jednego przynajmniej sprzymierzeńca. Książę Bismark tłumaczył się zawsze, gdy szło o usprawiedliwienie jego obaw, marą panslawizmu, propagowanego jakoby przez Rosję i zaborczą jej politykę na półwyspie bałkańskim, dążącą niepowstrzymanie nad Bosfor szlakiem wskazanym w testamencie Piotra Wielkiego. Zapewne przeto we Friedsrichruhe, gdzie tylu dyplomatów rosyjskich w ostatnich czasach gościło, wytłumaczono podejrzliwemu kanclerzowi Niemiec, że ocenia niesłusznie istotne pobudki polityki rosyjskiej; żeby zaś unaocznić mu tem dosadniej właściwy kierunek, w którym Rosja pragnie rozprzestrzeniać się terytorjalnie i politycznie, ogłoszono urzędownie—aneksję Merwu.

Od czasów zwycięztwa jen. Skobelewa pod Geok-Tepe nad hordami turkmeńcow, Merw pograniczny uważać było można za owoc dojrzały do spadnięcia w stronę Rosji. Tylko optymiści w rodzaju p. Gladstone'a łudzić się mogli, że do aneksji stanowczej nie przyjdzie. Dzisiaj p. Gladstone, aby usprawiedliwić swój optymizm przed opozycją w izbie gmin, odwołuje się do jakichś platonicznych przyrzeczeń, jakie otrzymał od Rosji. Jak gdyby polityka była stróżem przyrzeczeń! Faktem jest dzisiaj, że Rosja, zagarnąwszy cały Turan azjatycki i dotarłszy obecnie do granic Afganistanu, mogąc zresztą ruszyć wzdłuż północnej granicy perskiej kolej żelazną z kraju Zakaukaskiego przez Mazenderan do Meszedu, w kilkunastu dniach marszu przez ludną i żyzną okolicę zdoła stanąć w Heracie, ztąd już prosta droga prowadzi do Kabulu, do Kandaharu, do Quettah i przesmyku bolańskiego—do Indyj angielskich.

W tej chwili dopiero p. Gladstone zdaje się spostrzegać, że wierny i ścisły jego sprzymierzeniec, emir Afganistanu, jest nieco zagrożony od strony północnej. Podobno przeto mają być niebawem zwiększone załogi angielskie w Quettah, a nawet, jak wzmiankował sir Charles Dilke w odpowiedzi danej w dniu 22-ym b. m. na interpelację lorda Stanhope w izbie gmin, ma być założonym w Petersburgu poważny protest przeciw aneksji Merwu, połączony „ze złamaniem słowa". Z odpowiedzi owej Dilke'go wnosićby należało, że gabinet angielski uważa założenie protestu w Petersburgu za wzmocnienie węzłów najściślejszej przyjaźni z emirem afgańskim i powiększenie załóg angielskich w przesmyku bolańskim za program wystarczający na teraz do obrony i ubezpieczenia przyszłości cesarstwa indyjskiego.

Rzecz to Anglji... Europę obchodzi ona bliżej o tyle, że w ogłoszonej świeżo aneksji Merwu widzi ujawniony ostentacyjnie zwrot polityki rosyjskiej z torów, któremi — jak się zdawało księciu Bismarkowi—pragnęła podążyć w najbliższej przyszłości w kierunku wręcz przeciwnym. Nie półwysep bałkański więc, ale centralna Azja, oto hasło przyswojone sobie przez Rosję w ślad za zbliżeniem się jej do Niemiec. Aneksja Merwu, to może cement, którym spojono we Friedrichsruhe rozprzęgło wiązania przyjaźni rosyjsko-niemieckiej. *Br. Z.*

Handel mięsem ludzkiem.

Londyn dnia 24-go lutego.

Ilekroć porównywano dotychczas zalety i wady rozmaitych narodów, przyznawano zawsze narodowi angielskiemu trzy wielkie zasługi oddane przez ludzkości, a mianowicie: iż pod względem rozwoju zasad i instytucyj konstytucyjnych wyprzedził o wiele wieków inne kraje, że pod względem postępu, wolności i cywilizacji przoduje światu całemu, i że nakoniec działalnością swoją na polu humanitarnem służyć może za przykład wszystkim innym narodom, jako pierwszy, który nie szczędząc ofiar krwi i mienia, zniósł na całej kuli ziemskiej handel niewolnikami, tę prawdziwą hańbę chrześcijańskiej cywilizacji.

Natchnienie i praca.

Są jeszcze ludzie dziwne mający wyobrażenie o procesie autorskiego tworzenia.

Dla nich każdy autor jest jakby jakowąś marjonetką, którą nagle w danej chwili „natchnienie" porusza. Manekin taki z krwi i kości, pod wpływem tych dobroczynnych odwiedzin muzy, tworzy, t. j. pisze to co mu jakiś głos wewnętrzny szepcze — pisze, rzecz prosta, tak długo dopóki trwa natchnienie. Gdy minęło, wyczerpany, wypuszcza z ręki pióro i... arcydzieło gotowe.

Utarło się nawet wyrażenie: „siadł i napisał". To jest przyszła „wena" i Mickiewicz jednym zamachem napisał „Grażynę", Kraszewski „Starą baśń", Słowacki „Szwajcarję" i t. d. Na pozór rzecz łatwa. Trzeba być tylko takim rodzajem *medium*, na które raz po raz spływa natchnienie.

I są ludzie, którzy pp. autorów nie uważają bynajmniej za ludzi pracy w ścisłem znaczeniu słowa; zazdroszczą im tylko dając im miano „szczęśliwców" lub „uprzywilejowanych".

Ile w tem prawdy — postaramy się dowieść, zestawiając kilka przykładów.

Najpierw tedy owo tyle sławione „natchnienie" jest niestety bynajmniej nie jakiemś mistycznem wniebowzięciem, jeno tylko przypadkowem natrafieniem na myśl mniej lub więcej szczęśliwą, mniej lub więcej silnie pobudzającą do obleczenia jej w szatę słowa. Myśl, co się nagle przemknie przez głowę, wrażenie odniesione, uczucie, co nagle do głębi wstrząśnie istotą całą — oto natchnienie, oto owa mityczna muza nawiedzająca każdego poetę, każdego artystę. Göthe, ujrzawszy raz jeźdźca pędzącego konno z dzieckiem na ręku, pisze pod świeżem wrażeniem swojego „Króla olszyn". Autorowie dramatyczni szukają poprostu rozwiązania wysnutej z duszy intrygi — w życiu, a najpiękniejsze sytuacje znajdują nieraz na ulicy, jak np. Augier. Przykładów dostarczy niemal każda bjografja lub pamiętnikowa autobjografja w rodzaju znanych zwierzeń Alfonsa Daudeta.

Geneza każdego utworu jest mniej więcej zawsze jednakowa, a raczej mało odmian przedstawia — o wiele różnorodniejszym jest sposób tworzenia. Nie chodzi już tu o to, co go zmusiło do tego, aby „siadł i napisał", lecz o to, „jak długo siedział aż napisał". Nie o to dlaczego pisał, lecz jak pisał ten lub ów autor.

Rozróżnić można w tym względzie dwie kategorje. Do pierwszej należą ludzie tworzący prędko, z łatwością, odrazu natrafiający na właściwe wrażenie, na ton stosowny, na formę dla myśli odpowiednią. Do drugiej policzyć należy ludzi tworzących powoli, mozolnie, kilka razy biorących na warsztat robotę, zanim ją z rąk wypuszczą.

Którym oddać pierwszeństwo?

Jeżeli sądzić będziemy ze stanowiska Boileau i Horacego, to tym ostatnim — jeżeli ze stanowiska wielbicieli improwizatorskich bardziej talentów, to pierwszym.

Ajoutez quelque fois et souvent effacez! radzi Boileau piszącym, a tej metody trzymała się i trzyma dotąd przeważna liczba autorów i to dodajmy, pierwszorzędnych.

Z naszych pisarzy niezwykłą zaiste łatwością w tworzeniu odznaczał się Syrokomla. On to istotnie nieraz „siadł i pisał", nie odrywając pióra, poematy całe a w bruljonach poety przekreślenia bywały rzadkością. W jego rodzinnych stronach słynie dotąd tradycja o tych *tours de force* genjalnego improwizatora, dokonywanych w Borejkowszczyźnie po obfitych libacjach z nieśmiertelnym Kaciukiewiczem przy dopalającej się łojówce, wówczas gdy poemat zaledwie w głowie jeszcze powstały już sprzedany był naglącemu wydawcy lub natrętnemu księgarzowi. Trzeba było pisać i ta potrzeba, rzecz dziwna, rzadko kiedy wywierała ujemny wpływ na utwory pisane pod jej naciskiem. Wiadomo wreszcie powszechnie, z jaką łatwością tworzył Kondratowicz okolicznościowe wiersze. Jednym z najwybitniejszych jego współzawodników w tym ostatnim względzie jest dotąd A. E. Odyniec.

Mickiewicz pisał również prędko i z łatwością. Kilkaset wierszy z „Pana Tadeusza" powstawało nieraz za jednem—by się tak wyrazić—pociągnięciem pióra. Również w krótkim czasie i bez oderwania pióra miała jakoby powstać „Improwizacja

Dziwnym zbiegiem okoliczności ostatnia ta zasługa, z której każdy anglik tak słusznie był dumnym, została w niwecz obróconą właśnie wtedy, gdy się tego najmniej można było spodziewać, w chwili bowiem gdy u steru rządu stoi gabinet liberalny, przewodnikiem którego jest Gladstone, mąż stanu znany z fanatycznego przywiązania swojego do zasad liberalnych, dla których w doktrynerskiej swojej zaciętości gotów był poświęcić nawet wielkomocarstwowe stanowisko W. Brytanji na zewnątrz i jej tradycyjną dumę narodową.

Ale pokazuje się, iż jeżeli Gladstone stawi wyżej liberalizm jak wpływ Anglji, jej honor i sławę, to nie wynika ztąd jeszcze wcale, żeby czysto materjalne interesa angielskiego handlu nie były mu stokroć droższemi, jak wszelkie względy humanitarne, cywilizacyjne i moralne, gdyż widzimy, iż mąż zaufania tego ministra, jenerał Gordon, rozpoczął swoją wrzekomo cywilizacyjną misję w Sudanie od tego, że z upoważnienia rządu angielskiego zezwolił na jawny handel niewolnikami.

Wiadomość ta poczytywaną była z początku za bajkę, której nikt wiary nie dawał, trudno bowiem zaiste uwierzyć, iżby rząd kraju, który przed laty pięćdziesięciu wydał Wilbforce'a i tylu innych przyjaciół ludzkości, co poświęcili całe swoje życie dla szlachetnego celu zniesienia niewolnictwa i po długich latach ciężkich walk i trudów doprowadzili nareszcie do tego, że haniebny handel ludźmi zniesiony został drogą międzynarodowych traktatów, obowiązujących wszystkie cywilizowane mocarstwa, dopuścił się w drugiej połowie wieku XIX-go zadania fałszu całej swojej przeszłości i dał swą sankcję temu, co poczytywał za zbrodnię naczelnikom dzikich murzyńskich plemion w środkowej Afryce, lub na pół dzikiemu sułtanowi Zanzibaru.

Wiadomość ta jest jednak obecnie zupełnie autentyczną, i tenże sam Gordon, pracujący przez większą część życia dla rozszerzenia cywilizacji i zasad humanitarnych w Sudanie, obecnie upoważnia handel niewolnikami; jakkolwiek zaś nie brak już między anglikami ludzi, którzy upoważnienia tego bronią i przedstawiają je jako środek chwilowo konieczny dla pacyfikacji tego dalekiego kraju, nie ulega wątpliwości, że środek ten zasługuje na bezwarunkowe potępienie ze względu na moralność i cywilizację, a nie da się wcale obronić żadnemi względami politycznemi.

W Anglj jednak panuje obecnie takie zamięszanie w pojęciach i taki brak zasad, że jedni konserwatyści przez opozycję dla whigów podnoszą głopotępienia przeciw rozporządzeniu jenerała Gordona w sprawie handlu niewolnikami i uważają takowe za przynoszące ujmę godności i sławie starej Anglji, ogromna zaś większość, albo przyjęła wiadomość o tem obojętnie, albo też usprawiedliwia najzupełniej postępowanie rządu swego w Sudanie.

Na obronę jenerała Gordona przytaczają na pierwszem miejscu ten argument, że zupełne zniesienie handlu niewolnikami jest niemożliwem w tym oddalonym kraju — a ponieważ Anglja nie może i nie powinna ponosić olbrzymich ofiar, jakichby wymagało ściśle dopilnowanie traktatów znoszących niewolnictwo, nie pozostawało jej więc nic innego, jak tylko być biernym świadkiem prowadzenia handlu tego bez jej upoważnienia, lub też uznać ów handel za legalny, i pozyskać sobie przez to potężnych naczelników plemion beduińskich, stanowiących główną podstawę potęgi mahdiego, a którzy przyłączyli się do band fałszywego proroka jedynie dlatego, że anglicy i egipcjanie nie pozwalali im prowadzić korzystnego handlu niewolnikami.

Sądzę, iż zbytecznem jest dowodzić, jak mało argumenta te są przekonywające i zgodne z honorem i godnością wielkiego mocarstwa, chełpiącego się swą cywilizacją i uważającego się za głównego propagatora postępu, wolności i zasad humanitarnych na kuli ziemskiej; gdybyśmy zaś argumenta powyższe uznali za słuszne, musielibyśmy chyba przyznać także, że w kraju, w którym złodziejstwo i rozboje rozpowszechniły się tak dalece, iż policja jest wobec nich bezsilną, rząd powinien zezwolić na nie formalnie, lub też zawrzeć ze złodziejami i rozbójnikami układ regulujący sposób, w jaki mają prowadzić swoje niecne rzemiosło.

Wypadki, w których rząd jest bezsilny wobec zbrodni, wydarzają się, niestety! nieraz, ale wydarza się to po raz pierwszy, żeby czyn, uważany od lat kilkudziesięciu za zbrodnię, dla ukrócenia którego wszystkie mocarstwa zawarły uroczysty traktat, został przez jedno z nich dozwolony; dotychczas bowiem w razie gdy środki zwykłe nie wystarczały, rządy uciekały się w razach podobnych do nadzwyczajnych, gdy zaś takowe były na razie niemożliwemi, uważały, że jest to właściwszem i bardziej godnem z moralnością publiczną być raczej biernym świadkiem zbrodni, niż udzielać jej swojej sankcji.

Być może, że bierność tego rodzaju wyda się pewnym doktrynerom dowodem hypokryzji — sądzę jednak, że nawet hypokryzja jest w tego rodzaju wypadkach lepszą jak cynizm, gdyż tu właśnie dadzą się najwłaściwiej zastosować słowa znakomitego myśliciela: *„l'hypocrisie est un hommage rendu à la vertu par le crime"*.

Wszystkie wybiegi i argumenta, jakie doktrynerski gabinet Gladstone'a i jego przyjaciele przytaczać będą dla usprawiedliwienia polityki jego w Sudanie, tak sprzecznej ze wszystkiemi szlachetnemi tradycjami Anglji, a obrażającej w tak wysokim stopniu względy cywilizacji i ludzkości, nie zdołają nikogo przekonać; a gdzie tylko bije serce szlachetne, gdzie nie wygasło zupełnie uczucie honoru i sprawiedliwości, tam odezwie się jeden wielki głos potępienia i oburzenia przeciw owym świętoszkom i doktrynerom, którzy na to tylko ujęli w swe ręce ster rządu w Anglji, aby zaprzepaścić zdobyte przez tyle wieków i tylu ofiarami potęgę, sławę i honor narodowy, a mając ciągle na ustach cywilizację, postęp i wolność, gotowi są poświęcić je w każdej chwili dla najbrudniejszego interesu.

Sprawa niewolnictwa w Sudanie będzie wkrótce przedmiotem rozpraw w parlamencie angielskim, a ponieważ zachowanie się w tej sprawie gabinetu Gladstone'a jest nietylko haniebnem ze względu na moralność publiczną i ludzkość, ale świadczy zarazem o jego niedołęstwie i zupełnej nieporadności, zdaje się więc być rzeczą niemal pewną, że sprowadzi ona niechybny upadek obecnego rządu angielskiego.

Gdyby zaś stało się inaczej, tj. gdyby parlament uznał i udzielił swej sankcji owemu upoważnieniu do handlowania mięsem ludzkiem, na które gabinet Gladstone'a pozwolił dzikim mieszkańcom Sudanu, wyrządziłby tem krwawą obelgę cywilizacji i ludzkości całej, a zaświadczyłby przed historją, iż wielki niegdyś naród angielski nie jest godzien swojej przeszłości i sławy, i że zbliża się wielkiemi krokami do moralnego rozstroju i upadku.

W. M.

W sprawie ogrodu zoologicznego.

Po za obrębem spółki zawartej w celu założenia w mieście naszem ogrodu zoologicznego, o czem wczoraj ze szczegółami donosiliśmy, inne jeszcze koło ludzi odczuwających tęż samą potrzebę pracowało od kilku miesięcy nad urzeczywistnieniem podobnej myśli.

Inicjatywa wyszła z łona zawsze jednako czynnej i energicznej a do dobrych i poważnych celów skorej redakcji *Ogrodnika polskiego*, której członek, p. Józef Kaczyński, poparty przez swoich kolegów, jeszcze w październiku r. 1883-go myśl tę przedstawił ludziom nauki i specjalistom.

Od tego czasu, tj. od początku października, zbierano rozmaite w tym celu dane i informacje, zasięgano wiadomości co do nowo w ostatnich czasach założonych ogrodów zoologicznych, jak np. w Hamburgu i Frankfurcie nad Menem.

Wczoraj właśnie toż koło ludzi odbyło w przedmiocie tym naradę.

Obecni byli profesorowie: Aleksandrowicz, Ślósarski, Taczanowski, Wałecki, Wrześniowski, dalej Józef Sikorski, b. red. *Gaz. pols.*, Br. Reichmann, G. Ulrich, Aleksander Szanior, redaktorowie *Ogrodnika*: pp. Edmund Jankowski, Józef i Władysław Kaczyńcy, Fr. Szanior, wreszcie przedstawiciel naszego pisma J. Włoskiewicz.

Na porządku dziennym znajdowało się: zapoznanie się z zebranemi danemi, oznaczenie wysokości potrzebnego funduszu na założenie ogrodu zoologicznego wraz z *aquarium* i *arboretum*, dalej oznaczenie wysokości kapitału początkowego, z którym do rozpoczęcia robót przystąpić będzie można, wreszcie obmyślenie środków zebrania tychże funduszów.

Doniesienia pism o zawiązaniu się spółki osobno w tymże duchu działającej, przy dyskrecji tychże pism co do nazwisk, były powodem, iż każda z grup przekonaną była, iż o niej mowa... Zainteresowało to obie grupy tak dalece, iż poczęły szukać się wzajemnie... Na wczorajsze więc posiedzenie przybył w imieniu drugiej spółki p. J. M. Kamiński, który imieniem swoich spólników oświadczył gotowość ustąpienia grupie *Ogrodnika polskiego* pola działania, w uznaniu pierwszeństwa projektu i kompetencji naukowej członków tej grupy.

Niestety p. K. nie posiadał szerszego pełnomocnictwa do porozumienia się. Wątpić jednak nie należy, iż zetknięcie się ludzi jedną ożywionych myślą i mających tak w jednej jak drugiej grupie tylko i przedewszystkiem dobro publiczne na celu, nie może doprowadzić do czego innego, jak tylko do zlania się ich w jedno ciało dla wspólnego działania. W tym też duchu przemawiano wczoraj. P. K. przyrzekł odwołać się do spólników swoich i inicjatora spółki, p. Brandta, a jeżeli każda z grup osobno miała nadzieję dokonania pożytecznego dzieła, to *viribus unitis* dojście do zamierzonego celu będzie tem łatwiejsze.

W tym stanie rzeczy wybór jakiegoś komitetu, któryby działanie rozpoczął, wprowadził na drogę

Konrada", po skreśleniu której poeta zemdlał wyczerpany. Pozwalamy sobie atoli wątpić ażali pierwsza wersja tego wspaniałego ustępu pojawiła się w druku w niezmienionej formie. Musiał ją poeta następnie wygładzić i uporządkować. Przy niezwykłej surekscytacji nerwów w chwilach takich zazwyczaj pióro za myślą podążyć nie jest w stanie i kreśli zaledwie zarysy, szkice, rzuty, lecz nigdy niezdolne jest stworzyć skończonej w pełnem znaczeniu słowa artystycznej całości, jaką właśnie jest Improwizacja" w pozostawionej nam ostatecznej formie.

Słowacki w pewnej fazie życia silił się naumyślnie na tę łatwość.—„Jak szalony piszę prędko—powiada w liście do matki z dnia 18-go marca 1843-go—chcąc aby jaknajwięcej ducha wylało się ze mnie..." Sądził poeta, iż puszczając wodze myślom, fantazji, mglistym majaczeniom, nie wejdzie w drogę owemu nadprzyrodzonemu duchowi, którego podówczas był apostołem. Rozwagę, zastanowienie uważał za przeszkody, stawiane przez artystę—którym był do szpiku kości—owemu właśnie tyle sławionemu natchnieniu. Że obawy te były płonne, a usiłowania zgubne, mamy dowodów dosyć w jego utworach z okresu towjańszczyzny.

Zdumiewająca łatwość rymowania, wysnuwanie z jednej myśli obrazów całych, brylantowy styl Juljusza znany jest dostatecznie. Kilkanaście najprzepyszniejszych oktaw rzucić na papier było dlań igraszką, a jeśli już co w nich zmieniał, to najczęściej okresy całe, rzadko kiedy pojedyńcze wyrażenia. Ciekawym jest pod tym względem rękopis „Króla Ducha", przechowujący się w bibljotece Ossolińskich" we Lwowie. Kreśleń i przekreśleń na niektórych stronicach mnóstwo—a najbardziej charakterystycznem jest przestawianie oktaw. Pisał je oczywiście poeta jedną za drugą, jak mu się kolejno pod pióro nasuwały, a następnie jak z mozajki przepysznej układał z nich całość. Na marginesach stronic zwykłego arkusza złożonego na czworo spostrzegamy tu i owdzie przeróżne arabeski kreślone piórem w trakcie pisania. Zda się widzimy poetę w chwili zastanowienia, w chwili przelotnego szukania bądź wyrażenia stosownego, bądź logicznego wątka wirującej mu po głowie myśli, kreślącego bezwiednie po papierze kółka i wykrętasy, rozetki i czworoboki. Na jednem nawet miejscu widać przy dłuższej pauzie cały sznur wron, czy też żurawi przeciągający przez długość marginesu. Gdzieindziej pieśń poety płynie bez żadnych zmian przez dwie i trzy stronice...

Widzimy tedy pewną dwulicowość w Słowackim. Łatwość i prędkość tworzenia w pewnych chwilach obok mozolnego wygładzania i retuszowania. Pod tym względem przedstawia on analogję z Lamartine'm. „Śpiewak Elwiry" pisał zwykle, na podobieństwo Wiktora Hugo, na pojedyńczych, oderwanych kartkach i zapełniając prędko jedną za drugą ciskał na stronę, najczęściej na posadzkę. Luźne te kartki—ponumerowane — zbierała następnie żona poety i gromadziła do teki. Dumas syn zaświadcza o niezwykłej szybkości tworzenia, z jaką Lamartine napisał w powyższy sposób swoją „Historję żyrondystów". Z drugiej strony sam poeta zwierza się, iż dla napisania niektórych *„Méditations"* i *„Harmonies"*, rzeczy bądźcobądź zawsze niezbyt wielkiej objętości, potrzebował nieraz dnia całego. Jedną z nich—jeśli się nie mylimy *„Le vallon"*, obejmującą 16 czterowierszowych strof—zaczął pisać przed południem, nie pojawił się na obiad i dopiero o zmroku letniego wieczora wyszedł z pokoju z zupełnie wykończoną całością...

Stanowi on przeto niejako przejście do tych pisarzy, którzy zawsze powoli i z trudem tworzyli—istotnie wzorem takiej mozolnej, ciężkiej pracy jest Balzac.

Tworzył on, jak wiadomo, wyłącznie niemal nocami, wypijając niezmierną ilość czarnej kawy. Pisał powoli, kreśląc i mażąc co chwila. W manuskrypcie jednej z jego powieści znajdują się dwie inne jeszcze pomiędzy linjami i na szerokich, umyślnie zostawionych marginesach. Niedość na tem—sam robił korektę prawie wszystkich prac swoich i na korekcie powieści już jakoby dostatecznie wypracowanej, przerabiał utwór raz jeszcze, nadając mu nieraz całkiem inną formę. Balzac był plagą zecerów i wydawców.

Antytezą Balzaca pod względem powolności tworzenia jest mistrz Kraszewski, który jest znowuż odpowiednikiem wielkiego powieściopisarza francuskiego pod względem olbrzymiej pracy.

Znaną jest również powolność w tworzeniu a ra-

urzędową i zarazem obmyślił stronę finansową i administracyjną przedsiębiorstwa, odłożono do chwili porozumienia się bliższego; ponieważ zaś pomiędzy zebranymi byli i członkowie najdawniejszego komitetu ogrodu zoologicznego, z zatwierdzoną w tym celu ustawą i zebranym parotysięcznym funduszem, o czem przed kilkoma dniami obszerniej wspominaliśmy, będzie to zatem fuzja wszystkich w tym celu rozwiniętych starań.

Tymczasowo w myśl porządku dziennego p. Kaczyński zakomunikował informacje z Hamburga i Frankfurtu nadesłane. Z Hamburga doniesiono, iż ogród istnieje od lat 25. Kapitał pierwotny 525,000, podniesiony wkładami z dochodów do 915,000 marek przy gruncie bezpłatnym. Obecnie ogród jest już bez długu i towarzystwo ma zamiar przystąpić do spłaty kapitału zakładowego drogą stopniowej amortyzacji. W Franfurcie nad Menem, przy gruncie dzierżawionym od miasta na lat 99, poczem przechodzi cały zakład na rzecz miasta, kapitał wynosił 35,000 fl. i podniesiony został przez nowe emisje do 60,000 fl.

Na projektowany ogród warszawski, jako kapitał ogólny, czyli jako granicę dążeń oznaczano 500,000 rs., z możnością przystąpienia do robót przy 10 ,000—120,000 rs.

Dyskusja stanowcza w tych przedmiotach do porozumienia się ogólnego i wyboru komitetu odroczoną została.

J. W.

Z ARABESEK.

Gdy prosił o kwiatek—na drogę...
O jedną, ostatnią tę łaskę,
Tyś rzekła: „Miłości przepaskę
Czas z oczu mi zerwał—nie mogę!"

Dziś, pani, masz więcej litości,
Lecz on cię już o nic nie błaga;
Ach! z oczu przepaskę miłości
Zsunęła i jemu—rozwaga...

Czesław.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd więzienny zamierza zaprowadzić w r. b. ulepszony sposób prowadzenia statystyki kryminalnej w domach kary. W tym celu główny zarząd wygotował szematy wykazów, obejmujące następujące rubryki: 1) płeć więźnia; 2) czas pobytu w więzieniu; 3) ilość dzieci towarzyszących rodzicom i 4) czas i rodzaj chorób więźni. Wykazy te będą zamykane co miesiąc i zestawiane corocznie.

= W ministerjum dóbr państwa agituje się sprawa uwolnienia rybołóstwa z pod monopolu i wydzierżawiania rzek osobom prywatnym. W tym celu rzeki mają być podzielone na części, odpowiednio do ich położenia topograficznego i warunków komunikacji i zaludnienia brzegów. Nowe środki zmierzają głównie do tego, iżby podnieść przemysł rybny i zachęcić do niego ogół mieszkańców.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wkrótce zatwierdzone być mają w drodze prawodawczej nowe przepisy obowiązkowej likwidacji towarzystw wzajemnego kredytu i stowarzyszeń zaliczkowo-oszczędnościowych.

= Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało od kilku zarządów miejskich podania i opracowane projekty opłat od dochodów z licytacyj urządzanych przez osoby prywatne. Dotychczas osoby prywatne, pragnące otrzymać koncesję na urządzanie licytacyj składały odpowiednią kaucję i opłatę na rzecz skarbu, korzystając następnie z koncesji bez żadnych dopłat na rzecz miasta. Projekt, podany obecnie przez zarządy kilku miast handlowych, również nie domaga się, aby właściciel koncesji urządzający licytację płacił na rzecz miasta pewien procent od sumy otrzymanej ze sprzedaży, żąda tylko ażeby utrzymujący się przy licytacji nabywca dopłacał na ten cel do zalicytowanej sumy pewien procent. Ministerjum wzięło projekt pod rozwagę i przesłało go do opinji departamentu praw i ekonomji państwowej.

= *St. Petersb. wied.* donoszą, iż właściciele fabryk świec stearynowych wyjednywają w ministerjum skarbu podwyżkę cła na sprowadzaną z zagranicy stearynę.

= W roku 1882 im sprzedano przeszło 94 miljonów marek pocztowych za rs. 5,670,113 kop. 98, a mianowicie 71 miljonów samych marek po 7 kop. sztuka.

= W dniu jutrzejszym spodziewany jest przyjazd jenerał-inżeniera Klewieckiego, który przybywa z Petersburga celem uregulowania rozmaitych spraw kolejowych, jak również kwestji dotyczącej drugiego toru kolei terespolskiej.

= Kolej warszawsko-terespolska osiągnęła w styczniu r. b. dochodu ogółem 197,326 k. $1^1/_2$, a ponieważ w styczniu r. z. dochód wyniósł rs. 167,488 kop. 55, przeto w r. b. dochód powiększył się w porównaniu z tym samym perjodem r. z. o rs. 29,837 k. $46^1/_2$, czyli o 7·81%.

= Składy wojskowe furażu mieszczące się na Solcu, nieopodal szlachtuza, a zaopatrujące kawalerję i artylerję konsystującą w Warszawie, mają być przeniesione w okolice stacji towarowej wiedeńskiej, nieopodal targu zbożowego na placu Witkowskiego.

= Szpitale miejskie Dzieciątka Jezus, św. Ducha, św. Rocha i praski mają pozyskać połączenie telefoniczne, jednocześnie z zaprowadzeniem komunikacji telefonowej w kancelarjach cyrkułowych. Ministerjum dotąd nie zaakceptowało wydatku z funduszów miasta na zaopatrzenie kancelaryj cyrkułowych w aparaty telefoniczne, lecz pozwolenie to spodziewane jest w ciągu bieżącego półrocza, wraz z innemi decyzjami. Koszt połączeń telefonicznych w szpitalach dołączonym będzie do wydatków na utrzymanie rady warszawskiej dobroczynności publicznej.

= Magistrat ogłasza na dzień 19-ty marca r. b. licytację na dostawę 24-ch koni dla straży ogniowej warszawskiej.

= Stróże domów otrzymali polecenie zamykania bram zaraz o zmroku, furtek zaś o godzinie 11-ej wieczorem; przez cały wieczór aż do zamknięcia furtek stróże winni się znajdować przed domami i w ogóle zwracać uwagę, aby podejrzane indywidua nie zakradały się wewnątrz domów.

= Za niedopełnienie formalności zwanej aktem złączenia skazanych zostało na kary pieniężne 17 osób.

= Pojutrze odbędzie się w Banku polskim ciągnienie przeznaczonych do wycofania z obiegu listów likwidacyjnych za sumę rs. 693,472 kop. 44.

= Ostateczny termin wykupu lub prolongowania fantów, zastawionych w lombardzie warszawskim upływa z dniem jutrzejszym.

= Poseł nadzwyczajny przy rzeczypospolitej szwajcarskiej, s. st. Hamburgier, po dwudniowej bytności w Warszawie, wyjechał za granicę.

= Z literatury.

* W zeszycie *Bibljoteki warszawskiej* za miesiąc luty r. b. zamieszczony jest obszerny artykuł p. T. Skomorowskiego o pozostałem po śmierci ś. p. Henryka Muklanowicza dziele jego p. n. „Miernictwo".

Sprawozdawca podnosi wysoko wartość tej pracy, zwracając na nią uwagę nakładców.

Sądzimy, iż wydawca, któryby poszedł za tą radą, nie zrobiłby złego interesu, gdyż piśmiennictwo nasze w zakresie miernictwa jest nadzwyczaj ubogie.

Pożądanem byłoby również jednoczesne wydanie wyczerpanego już dzieła ś. p. Muklanowicza p. n. „Trójkątowanie", stanowiącego jedną całość z „Miernictwem".

Ponieważ *Bibljoteka warszawska* nie tak szeroko się rozchodzi jak nasze pismo, czuliśmy się w obowiązku treść tego artykułu podać do wiadomości kół szerszych, przez co może prędzej cel jego zostanie osiągnięty.

* Adam Korsak, rodem z Warszawy ogłosił w Paryżu ważne dzieło: p. t. „*Des grands architects français, époque Louis XVI*", które w obliczu krytyki estetycznej powszechne zyskało uznanie.

* Kilka nowelli p. Zofji Rudnickiej ukazało się w przekładzie angielskim w *Blackwood Magazine*. Wydawca zamilczał bezczelnie o pochodzeniu tych utworów.

* „Michel Verneuil", nowa powieść Andrzeja Theuriet'a, została już przełożoną na język polski.

= Z teatru i muzyki.

* Dawno niegrana „Odetta" ukaże się w dniu dzisiejszym na scenie teatru Rozmaitości.

* W tych dniach rozpoczęć się mają czasowo przerwane próby pamięciowe, celem wznowienia dramatu Brachvogla „Narcyz Rameau."

W obsadzie sztuki tej zaszły pewne zmiany.

* Dziś w „Hugonotach" w partji Walentyny drugi występ p. Elżbiety Rebiczkowej.

* P. Helena Hermanówna powróciła w dniu wczorajszym z dwumiesięcznego urlopu, spędzonego na występach gościnnych we Lwowie.

Sympatyczna artystka ukaże się w początku przyszłego tygodnia w „Carmenie".

* Na scenie teatru Wielkiego odbywała próbę wstępną p. Skokowska, sopranistka, znana z występów w Towarzystwie muzycznem.

Pani S. pragnie debiutować w „Halce".

* Na scenie teatru Małego wystawioną będzie znana ze scen ogródkowych farsa „Pani majstrowa z Podwala", zlokalizowana z niemieckiego przez Błotnickiego.

* „Sorrentjanka", operetka L. Vasseura, wystawio-

---

czej w pisaniu Flaubert'a; ten znowuż bez końca wygładzał i rzeźbił styl istotnie znakomity.

Zola ma swoją specjalną metodę pisania powieści. Gromadzi teki całe notat i szkiców, opisów pojedyńczych, biografij bohaterów, których do powieści wprowadzić zamierza, luźnych rozmów i zewsząd zbieranych wyrażeń, spostrzeżeń najrozmaitszych i pomysłów, które w ten sposób ratuje od zapomnienia. Nadto nieraz wykreśla szczegółowie cały plan mieszkania, miejscowości lub domu gdzie zamierzona powieść rozgrywać się będzie. Uzbierawszy następnie te wszystkie „dokumenta", jak je nazywa, zabiera się do pracy i poświęca jej regularnie godzin kilka dziennie. Po napisaniu zamierzonej ilości kartek odkłada pióro i wraca do roboty dopiero nazajutrz o naznaczonej godzinie. Jest on w stanie obliczyć dokładnie kiedy, którego dnia powieść swoją skończy...

Wspomnijmy nawiasem o poczytnym wielce swojego czasu Ponson du Terrail, komponującym naraz kilka powieści do przeróżnych dzienników. Aby nie utracić wątku zupełnie odmiennych opowiadań, miał on kolekcję marjonetek, które obracane stosownie i ustawione w pewnej sytuacji tu i owdzie rozmieszczał w swojej pracowni. Jedna grupa tworzyła ostatni napisany świeżo rozdział tej a tej powieści, druga przedstawiała ustęp ostatni innego znów utworu itp. Powieściopisarz, zmuszony przerwać pisanie, za powrotem do pracy spojrzawszy na daną grupę, przypominał sobie wątek urwanej powieści i szedł dalej. Autor „Rocambole'a" należał atoli niezaprzeczenie do kategorji pisarzy tworzących z niezwykłą łatwością.

Aby wreszcie dać miarę tej pieczołowitości i staranności, z jaką niektórzy autorowie każdy swój utwór wygładzają i wydoskonalają, weźmy jeden tylko przykład—Heinego.

Któż nie zna jego czterowierszowych zwrotek, tych lekkich, dowcipnych, głęboko odczutych, mistrzowskich piosnek, z których składa się „Intermezzo", „Powrót" lub „Nowa wiosna!"

Zdawałoby się, iż te przynajmniej cacka pisane są jednem pociągnięciem pióra, tak spłynęły jak łza z rzęsy, tak zakwitły nagle jak uśmiech na ustach. Cóż—powiedzieć mogą niektórzy—cóż łatwiejszego jak przelać na papier taką zwrotkę, taki drobiazg! A otóż w tem rzecz właśnie, iż nieraz taki drobiazg więcej wymaga pracy i dokładniejszego wykończenia, niż niejeden okres w wielkim poemacie. W takim właśnie drobiazgu rzeczywisty artysta nie powinien zostawić skazy, jeśli chce być „wielkim" w „małych piosnkach", jak wielkim jest np. Meissonier w minjaturowych obrazach. Iż wiedział o tem Heine doskonale, dowiedzie jeden przykład.

Zakończenie znanej piosnki „*Gekommen ist der Maie*" przerabia Heine cztery razy, zanim w cztery wiersze wleje całą myśl swoją, całe uczucie! W innej znowu strofce przerabia, zmienia każde niemal słowo; pierwszy raz pisze „*Da wirft der Mond aus der Höhe*", następnie „*Da wirft der Mond herunter*", zmienia na „*Da wirft der Mond aus dem Himmel*", aż wreszcie zwrotka otrzymuje ostateczną wersję i brzmi:

„Da grüsst der Mond herunter
Mit lichtem Liebesweh."

Sam zresztą poeta przyznaje się otwarcie do tej „pracy", idącej u niego zawsze w parze z niewyczerpanem „natchnieniem". W liście do Stahr'a z roku 1850 go stoi wyraźnie: „dziś pracowałem, porządnie pracowałem nad mojemi wierszami..." Dodajmy nawiasem, iż Heine nigdy nie przerabiał i nie wygładzał swoich piosnek, wydobywszy je po pewnym przeciągu czasu z teki, lecz kreślił i zmieniał w samym trakcie tworzenia.

To samo co o Heinem, da się też powiedzieć o Lermontowie, którego bruljony zdradzają równą staranność mozolną i artystyczną pracę.

Urywamy na tych kilku przykładach, sądząc, iż choć w części dowiedliśmy bezpodstawności twierdzenia, jakoby autorowi wystarczać miało jedynie t. z. natchnienie dla napisania nietylko już dzieła obszerniejszych rozmiarów, ale nawet najmniejszego utworu.

Wszystko, co nosić jest godne nazwę artystycznego dzieła, powinno być wykończonem z całą drobiazgowością i starannością, a pracy tej nie zdradzać...

W tem cała tajemnica, której nie domyśla się wielu.

Ego.

ną być ma po raz pierwszy w teatrze Małym w nadchodzącą niedzielę.

* P. Jeromin, bas, którego piękny głos i poprawny śpiew mieliśmy sposobność oceniać przy debiutach jego w Warszawie, koncertuje obecnie z powodzeniem we Włoszech.

Gazeta werońska *L'Adige* pochlebnie odzywa się o wykonaniu przez młodego śpiewaka na koncercie arji z opery Verdiego „Simon Bruonegra".

Krytyka przyznaje mu inteligencję i wiele przymiotów utalentowanego artysty.

= *Rara avis.*

Dzisiejszy ranek zapisał się w kronice meteorologicznej bieżącej zimy niezwykłym fenomenem.

Dachy domów i ulice pokryły się półcalową warstwą śniegu, który do popołudnia jeszcze nie stopniał.

Widocznie aurze zimowej szło o to, ażebyśmy nie zapomnieli jak śnieg wygląda i nie potrzebowali odbywać wycieczek na daleką północ, aby mu się przypatrzeć...

Nie można zatem o roku bieżącym powiedzieć tego, co kroniki piszą o zimach r. 1289-go i 1659-go, podczas których wcale nie było mrozów i śniegu...

Kończący się jutro miesiąc luty był wprawdzie prawie wiosennym, pojawiały się nawet pewne oznaki wegetacji, ale zawsze nie było tak jak w r. 1172-im, kiedy w lutym drzewa zazieleniły się, słońce dopiekało a ptaki słały sobie gniazda, ani tembardziej jak w styczniu r. 1538-go, kiedy w styczniu w ogrodach były już kwiaty, lub jak w r. 1779-ym, kiedy w lutym już orać i siać zaczynano.

Co najwyżej zima tegoroczna da się porównać z zimami w latach 1421, 1607, 1609, 1613, 1617, 1750, 1781, 1791, 1796, 1807, 1823, 1843 i 1852, a może niejedną z nich łagodnością prześcignęła.

Śnieg dzisiejszy jest biały, jak zwykle śnieg bywa, ale się nie iskrzy i nie chrzęści pod nogami, więc długotrwałości nie wróży.

= Wielka nowina.

To nad czem od kilkudziesięciu wieków daremnie łamali sobie głowy dyletanci-mechanicy wszystkich krajów i epok, a mianowicie *perpetuum mobile*, wynalezionem zostało nareszcie.

Wynalazcą jest „stały mieszkaniec Włocławka, obecnie przebywający w Kijowie na Kreszczatiku p. A. K."

Ogłasza on w pismach, iż wynalazek jego jest „tak praktyczny, iż da wielkie korzyści", odwołuje się więc do krewnych o pomoc dla wykonania dokładnego modelu, który pragnie spieniężyć...

Ileż to już takiego rodzaju ogłoszeń nie naczytaliśmy się w różnych czasach, ale dokładnego modelu, któryby naprawdę szedł wiecznie, nikt nie zbudował i mechanika twierdzi, iż nikt nie zbuduje...

Być może wszakże, iż p. A. K. zbudował coś praktycznego, chociaż nie mogącego wytwarzać wiecznego ruchu, jak alchemikom, którzy gonili za mrzonkami wynalezienia eliksyru życia i sposobu uszlachetniania metali udawało się robić pożyteczne odkrycia.

Byłoby to najmniej gorzkie dla wynalazcy rozczarowanie, życzymy mu zatem, żeby przykrzejszego jeszcze nie doznał...

= Jubileusz służącej.

Niezwykła uroczystość obchodzoną była w dniu wczorajszym u państwa P. na Rymarskiej.

W dniu tym właśnie przypadła rocznica pięćdziesięcioletniej służby Karoliny Fajkowskiej, która cały ten okres przepędziła w jednej tylko rodzinie P.

Fajkowska dzisiaj uważaną jest raczej za przyjaciółkę niż za sługę, chociaż żadną miarą nie chce ustąpić ze stanowiska kucharki, będąc pomimo 70-iu lat wieku zupełnie zdrową i silną.

Rano po odbytem nabożeństwie, u państwa P. zebrało się kilkanaście osób należących do rodziny i wszyscy wręczali jubilatce różne podarki, między któremi odznaczał się medal srebrny, ofiarowany przez pana P. z odpowiednio wyrytym napisem.

Jubilatkę przy śniadaniu posadzono na pierwszem miejscu, chociaż staruszka broniła się od tego zaszczytu, pragnąc powrócić do kuchni, nie dowierzała bowiem czy jej zastępczyni wszystko smacznie przyrządzi...

= Upadłość.

Donoszą nam o świeżej upadłości jednego z najczynniejszych właścicieli sukiennic w Białymstoku.

Likwidacji dotąd nie zrobiono, skutkiem czego wysokość pasywów nieznana.

Podobno kilka firm warszawskich poniesie z tego powodu znaczne straty.

= Kradzieże.

Na Prostej pod nrem 6, do mieszkania p. K., dobrali się złodzieje.

Co skradli niewiadomo, ponieważ poszkodowanego nie ma obecnie w Warszawie.

Na Browarnej pod nrem 1 służąca Katarzyna Jaronik okradła swoich państwa z różnych przedmiotów wartości kilkuset rubli i zniknęła bez wieści.

Na Dzielnej pod nrem 3 z mieszkania kupca S. skradziono 500 rs.

Na Zielnej pod nrem 7, w mieszkaniu parterowem wybito szybę i porwano leżące na oknie trzy złote zegarki.

= Złodzieje w tramwaju.

Dziś rano na Marszałkowskiej jeden z pasażerów jadących w wagonie tramwajowym wykrzyknął: „ukradziono mi pugilares".

Jednocześnie trzej młodzi ludzie zeskoczyli z wagonu.

Zanim wezwano policji, złodzieje zemknęli bezkarnie.

Okazało się, iż jeszcze dwaj inni pasażerowie również zostali okradzeni, z drobnych zresztą kwot, ale pierwszy z nich rozpaczał bardzo, albowiem miał w pugilaresie około 800 rs. gotowizną i weksle na 5000 rs.

= Zwłoki dziecka.

Na Koźlej pod nrem 11 stróż miejscowy, oczyszczając dół śmietnikowy, znalazł zwłoki dziecięcia, podległe już korupcji.

Śledztwo nie dało żadnych rezultatów.

= **Wypadki.** Na Śliskiej trzyletni Abraham Ch. dostał się pod koła dorożki i uległ złamaniu nogi.—Na Marszałkowskiej Karol B., schodząc z wozu, upadł i złamał rękę.—Na Furmańskiej pod nrem 7 wynikł drobny pożar, który mieszkańcy ugasili.

= Ku pamięci.

W katedrze lubelskiej odbyło się w rocznicę śmierci b. rektora Józefa Mianowskiego uroczyste nabożeństwo żałobne.

Dowód ten pamięci złożyli b. wychowańcy b. szkoły głównej.

= Zyski właścicieli domów.

Lubelscy właściciele domów osiągają obecnie ze swoich posiadłości 15% czystego zysku.

Tak wysoki procent od włożonego kapitału wyjaśnia się wielkiem podrożeniem mieszkań po przeprowadzeniu kolei.

= Spadek cen.

Gorączka nabywania ziemi, jaka przez dłuższy czas panowała wśród włościan gubernji lubelskiej, powoli stygnąć zaczyna.

Z nad ujść Wieprza donoszą, iż kolonję, za którą w r. z. ofiarowano rs. 1,200, obecnie sprzedano za rs. 950, pomimo iż warunki gospodarskie żadnej nie uległy zmianie.

Inna znowu osada, za którą dawano 1,500—2,000 rs., dziś nie znajduje już nabywców.

Objaw to dający dużo do myślenia.

= Poświęcenie kościoła.

W Perlejewie, w powiecie bielskim, w gubernji grodzieńskiej, odbyła się konsekracja nowo wzniesionej świątyni.

Nowy kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego wzniesiony został z cegły i blachą pokryty.

Kamień węgielny pod tę świątynię położono jeszcze w dniu 6-ym sierpnia roku 1860-go, ale brak funduszów, powolnie napływających od parafjan, nie dozwolił wcześniej doprowadzić do końca rozpoczętego dzieła.

Ostateczne ukończenie budowy świątyni zawdzięczać należy energji obecnego proboszcza, ks. Wincentego Szabłowskiego.

= Ze statystyki.

Korespondent kowieński przesyła nam następujące szczegóły z świeżo ogłoszonej statystyki urzędowej.

„Gubernja kowieńska liczy ogółem 7,136 obywateli ziemskich, a w tem 4,786 stanu szlacheckiego, co stanowi 67%, następnie 1,685 włościan czyli 23·5% ogółu ziemian, oraz 666 mieszczan czyli 9·5%.

Co się tyczy podziału ogółu obywateli pod względem wyznania, to widzimy, iż znaczną większość stanowią katolicy.

Mniejszość właścicieli ziemskich innych wyznań bardziej się umiejscowiła w niektórych powiatach.

Tak np. ewangelików spotykamy w powiatach nadgranicznych: szawelskim i poniewieskim; starozakonnych zaś w liczbie zaledwie kilkudziesięciu, w powiecie wiłkomierskim.

Około $^4/_5$ właścicieli zajmuje się osobiście gospodarstwem rolnem, 3% dóbr ziemskich pozostaje w ręku administracji, 1,142 dóbr pozostaje w dzierżawie.

Największy procent 22·8% majątków w gubernji kowieńskiej stanowią folwarki nieprzechodzące obszarem 10 dziesiatyn; 16·2% majątków dochodzi do 20 dziesiatyn; 14·1% stanowią własności ziemskie z obszarem do 40 dziesiatyn; 11·6% wreszcie dosięga stu dziesiatyn."

= Echa karnawału.

Z Włocławka donoszą nam, iż tam w ubiegły poniedziałek odbył się świetny bal kostjumowy na cel dobroczynny.

W znanej sali „pod trzema koronami" zebrało się około trzystu osób.

Kostjumy zalecały się gustem i różnolitością.

Obok markiz, bretonek, strażaków były np. alegoryczne postacie Wisły, zimy i t. p.

Zabawa trwała do rana.

= Z ostatnich dni karnawału

Z Dąbrowy górniczej donoszą nam, iż w dniu 25-ym b. m. odbył się bal w sali klubu miejscowego.

Wdziękiem i elegancją tualet odznaczały się panie Gr., Rog. oraz panny Tw. i Łod.

Zabawa przeciągnęła się do rana pośród ogólnej wesołości.

= Wytrwałość uwieńczona.

Przed kilkoma dniami notowaliśmy w tem miejscu, iż fabryka Kerna w Wólce pod Łodzią ośm razy przez ciąg tej zimy była areną nieuwieńczonych powodzeniem usiłowań jakichś wytrwałych rzezimieszków.

Otóż niezrażeni tylokrotną bezowocnością swoich zabiegów złodzieje zdecydowali się jeszcze na dziewiątą próbę i wyprawa udała się, pomimo dozoru dwóch stróżów nocnych.

Jako nagrodę za swoją wytrwałość, złodzieje zabrali rozmaitych towarów za sumę rs. 600.

ZE ŚWIATA.

× **Jubileusz Kochanowskiego,** jak wspominaliśmy, obchodzony będzie we Lwowie dnia 24-go marca r. b. wskutek inicjatywy tamecznego koła literackiego. W program uroczystego przedstawienia wchodzi „Odprawa posłów greckich", prolog Konopnickiej, elegia Kurpińskiego (na orkiestrę), psalmy Gomółki i treny Kochanowskiego (komp. Moniuszki), wreszcie psalm Kochanowskiego (komp. Jareckiego). Widowisko zakończy żywy obraz układu jednego z malarzy.

× **„Hołd pruski"** Matejki znajdzie się w tegorocznym paryskim „Salonie".

× **Na wystawie kunsztu złotniczego** w Peszcie figurują stare dukaty polskie z Matką Boską. Podobizny okazów tych mają być nadesłane do Warszawy na użytek naukowy.

× **Za morzami.** *Birmingham daily Post* donosi, iż miejscowa kolonja polska, złożona przeważnie z robotników, zajętych przy różnych fabrykach, pozyskała dla kościoła katolickiego kapłana, każącego po polsku.

× **Wczesna wiosna.** *Gaz. tor.* donosi, iż dzikie kaczki widać już tysiącami pływające na Wiśle.

× **Narzeczona żoną i wdową w ciągu jednego dnia.** Syn pewnego wieśniaka w Kroacji po długiem i niecierpliwem oczekiwaniu stanął wreszcie z ukochaną swoją na ślubnym kobiercu. Po skończonym obrzędzie kościelnym młodzi małżonkowie wyszedłszy z świątyni, wsiedli razem na wóz drabiniasty, który zawieźć ich miał na gody weselne. Zaledwie jednak konie uszły kilka może kroków, nowożeniec, zbladłszy nagle, padł martwy obok zaślubionej młodej i pięknej małżonki. Atak sercowy był powodem tak gwałtownej śmierci zdrowego i pełnego sił żywotnych człowieka...

× **Wielkiego powodzenia** doznała w tych dniach przedstawiona poraz pierwszy w paryskim Vaudevillu trzyaktowa komedja Pawła Ferriera, Feliksa Cohena i Albina Valabreque'a, p. t. „*La Flamboyante*". Jest to nazwa kupieckiego statku, którego kapitanem mieni się być, przed żoną swoją i jej matką, bohater sztuki, *nb.* niepomiernie lękający się wody, aby pod tym pretekstem módz opuszczać od czasu do czasu spokojną na wsi siedzibę, dla przepędzenia miłych chwil z pewną pięknością w Paryżu. W szeregu arcykomicznych scen i sytuacyj matka żony odgaduje część prawdy, pani zaś, towarzysząc fałszywemu marynarzowi aż do Hawru dowiaduje się naraz o wszystkiem.

× **Posąg Jerzego Sanda,** dłuta Millet'a, znaleźć się ma w tegorocznym „Salonie" paryskim. Posąg ten wzniesiony następnie zostanie w la Châtre. Jeden posąg pani Dudevant znajduje się już w *foyer* komedji francuskiej. Znakomita pisarka odtworzona jest w postawie siedzącej w starożytnej szacie i umieszczona, może przypadkiem, w pobliżu popiersia Alfreda de Musset...

× **Posąg Diderota,** wykonany przez rzeźbiarza Truphème, figurować będzie również w tegorocznym paryskim salonie. Sławny encyklopedysta przedstawiony jest w pozie siedzącej w fotelu.

× **Franciszek August Bonheur,** brat młodszy znanej malarki Róży Bonheur, zmarł w Paryżu w dniu 22-im b. m. Zmarły był oficerem legji honorowej. Urodził się w Bordeaux w r. 1824-ym.

× **Zapis.** Hrabina Clocheville zapisała w testamencie rodzinnemu miastu Tours sumę 3 miljonów franków na utrzymanie założonego przez nią przytuliska dla dzieci-rekonwalescentów.

× **Palenie ciał** nie napotyka we Włoszech żadnych przeszkód tak ze strony władz religijnych jak i świeckich. W Medjolanie spalono dotąd ciał 271, w Lodi 25, w Brescia 17, w Kremonie 4, a w Rzymie 15. Minister marynarki polecił podobno zbudować piec kremacyjny w lazarecie w Spezzia.

✕ **Sanie parowe.** W tych dniach w okolicach Kronsztadu robiono próby z saniami poruszanemi siłą pary. Próby powiodły się. Szybkość biegu sani nie ustępowała szybkości parowca, przestrzeń bowiem z Kronsztadu do Oranjenbaumu sanie przebyły w pół godziny.

✕ **Tragedja na morzu.** Według telegramu *Times'a*, kapitan angielskiego okrętu „Guyana“ nagle w drodze popadł w obłąkanie i w przystępie gwałtownego szału zabił dwóch majtków sztyletem, a kilku zranił.

✕ **Handel gotowemi domami drewnianemi** prowadzony jest na wielką skalę w stanie północnej Ameryki Maine. Przed niedawnym czasem jedna ze znaczniejszych firm otrzymała zamówienie na 50 domów do Cape May, które w przeciągu krótkiego czasu zostały zbudowane i wysłane i obecnie zamieszkane już są przez kilkaset osób. Fabryki przyjmują obstalunki tak na hotele i zbytkowne wille w cenie 50,000 a nawet 100,000 dolarów, jak i na najskromniejsze domki. Do przesyłania gotowych domów stoją w pogotowiu specjalne towarowe pociągi, codziennie prawie przez fabrykę ładowane.

— Szanowny redaktorze! Zebrane rs. 6 kop. 40 w małem kółku rodzinnem składam na fortepian dla obłąkanych kobiet w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Z poważaniem *K. B.*

Nekrologja.

† S. p. Paulina Zofja z Konitzów **Kronenberg,** żona kupca, po długich cierpieniach, w wieku lat 34, przeniosła się w dniu 27 lutego r. b. do wieczności. Pogrążeni w nieutulonym żalu mąż, dzieci, matka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 2 marca, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła ewangelicko-reformowanego, na Lesznie, na cmentarz tegoż wyznania. —243—

† Ś. p. Jan **Pereświt-Sołtan,** obywatel i b. marszałek szlachty gub. mohylewskiej, dnia 15 (27) b. m. w mieście Wilnie przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 17 (29) lutego czasowo na cmentarz miejscowy, następnie zaś zwłoki ś. p. Jana złożone zostaną w grobach rodzinnych w dobrach Luszew, gub. mohylewskiej. —768—

† Ś. p. Kamilla z Mrozowskich **Kamińska,** po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 27 lutego r. b., przeżywszy lat 30. Pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego), na cmentarz powązkowski. —762—

† W dniu 26 b. m., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności ś. p. Karol **Hertel,** w wieku lat 74, administrator tartaku parowego Lilpop, Rau i Lewensztejn na Solcu. W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 29 b. m., w piątek, o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy ulicy Solec nr 34, na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —765—

† Ś. p. Matylda z Okóniów **Wyczałkowska,** wdowa po ś. p. Kazimierzu, obywatelu ziemskim, po przyjęciu św. sakramentów, zmarła w dniu 27 b. m. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu jutrzejszym, t. j. 29 b. m., w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z tegoż kościoła, tegoż dnia, o godzinie **4 i pół** po południu, do grobu familijnego na Powązkach; na te smutne obrzędy stroskane dzieci i wnuki zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —764—

† Dnia 29 lutego, w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się msza św. za duszę ś. p. Aleksandra **Ławrynowicza,** na którą zaprasza się przyjaciół i znajomych. —757—

† W piątek, dnia 29 lutego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Eleonory z Brandtów **Barthel,** w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —753—

† W dniu jutrzejszym, dnia 29 lutego, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Aleksandra **Kamińskiego,** na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —750—

† Dnia 29 lutego, w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Balickiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9 i pół** zrana, na które żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —763—

† W piątek, dnia 29 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Eugenjusza **Słubickiego,** b. prezesa komitetu T. K. Z., w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek) na placu Teatralnym. —760—

† Dnia 2 marca, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Cieślewskiego,** odbędzie się msza św., o godzinie **8-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które zaprasza się familję i życzliwych. —759

Z Cesarstwa.

Petersburg 26-go lutego. —W *Petersburskich wiedomostiach* czytamy: „Podaliśmy wczoraj pamiętne słowa jen.-lejt. Kachanowa, wyrzeczone do przedstawiających mu się w Wilnie urzędników wszystkich dykasteryj. Jak nam ztamtąd donoszą, słowa te wywarły silne i radosne wrażenie na wszystkich prawdziwych rosjanach w tem półrosyjskiem mieście. W krótkiej swojej przemowie jenerał dotknął także i drugiej strony obowiązków urzędnika. „Nie jest mi kolegą i towarzyszem ten, kto służy tylko w oczekiwaniu na dzień 20-ty każdego miesiąca i niedbale zajmuje się służbą”, powiedział między innemi. Następnie jen. Kachanow obszedł wszystkie grupy rozmaitych władz, zapoznając się z osobami, które mu się przedstawiały. Kiedy kurator wileńskiego okręgu naukowego przedstawił mu dyrektorów gimnazjów i innych urzędników okręgu, jenerał rzekł: „Urzędnicy zarządu naukowego i sądownictwa—to główni wychowawcy ludu. Jestem miłośnikiem sprawy nauczania i interesuję się nią. Pozwólcie mi, panowie, zwiedzić wasze zakłady naukowe, aby się zapoznać z nauczycielami i uczącymi się.” Przed przyjęciem urzędników cywilnych jenerał w bocznej sali przyjmował duchowieństwo. Z duchowieństwa prawosławnego był biskup Sergjusz. Biskup katolicki z powodu choroby nie znajdował się na czele księży. Jak wiadomo, przed mianowaniem na obecne wysokie stanowisko w kraju północno zachodnim jenerał Kachanow był naczelnikiem piotrkowskiej gubernji, gdzie działalność jego, która mu zyskała sympatję rosyjskiej opinji publicznej, nosiła charakter wyrażony w podanem przez nas krótkiem jego przemówieniu.”

Petersburg 26 go lutego. — Dzienniki tutejsze codziennie podają wiadomości o rozmaitych zmianach w świecie dyplomatycznym. Dziś donoszą one, że stanowisko posła przy dworze londyńskim ma podobno zająć p. Stahl, dotychczasowy przedstawiciel Rosji przy dworze wirtemberskim. Na miejsce p. Janina, udającego się do Brazylji, według doniesień dziennikarskich, mają być przeznaczeni do Sofji p. Pietkowicz albo też p. Jakobsohn, obecnie konsul w Bejrucie. Co do odwołania z Konstantynopola p. Nelidowa, pomimo, że wiadomość tę powtarzają dotąd gazety zagraniczne, dzienniki rosyjskie nie dają jej wiary.

Petersburg 26 go lutego. — Z powodu zamierzonej a bliskiej już podróży austrjackiego następcy tronu po półwyspie bałkańskim, *Petersburskija wiedomosti* wypowiadają rozmaite uwagi, dotyczące istotnego znaczenia wycieczki, której opinja publiczna w Wiedniu przypisuje rozmaite cele. „W niektórych organach prasy wiedeńskiej, piszą *Petersburskija wiedamosti*, znalazły się nawet lekkie napomknienia o politycznych i moralnych następstwach spodziewanego spotkania przyszłego monarchy austrjackiego z sułtanem oraz z królami serbskim i rumuńskim. Ze wzmianek tych, lubo niezawierających w sobie nic takiego, co mogłoby być tłumaczonem w duchu bezwarunkowo nieprzychylnym dla Rosji, przegląda przecież jasno zamiar zaakcentowania pomyślnego wpływu podróży księcia następcy na stosunki Austrji z państwami bałkańskiemi w przyszłości. Gdyby wiedeńscy politycy przypomnieć sobie chcieli słowa, jakie z okazji swojej podróży do Rzymu wyrzekł niemiecki następca tronu, że stanowisko jego, jako następcy, zbyt jest wysokiem, aby rola ajenta dyplomatycznego mogła być dla niego stosowną, to niezawodnie wstrzymaliby się od zbytecznych komentarzy, a w każdym razie nie oświetlaliby podróży księcia z jednostronnego punktu widzenia względów politycznych. Nie podlega naturalnie wątpliwości, że odwiedzenie przez austro węgierskiego następcę Konstantynopola, Belgradu i Bukaresztu będzie musiało przyczynić się do wzmocnienia dobrych stosunków tamecznych panujących z Austrją, ale wszystko to w każdym razie jest jeszcze bardzo dalekiem od roli demonstracyjnej, jaką w Wiedniu narzucają podróży następcy tronu za Dunaj. Wobec szczerych, jak sądzić należy, oświadczeń, jakiemi świat niemiecki powitał przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy trzema ościennemi cesarstwami, niewłaściwość nadawania przyszłej podróży ks. Rudolfa charakteru demonstracyjnego sama rzuca się w oczy. Zwracanie na to uwagi jest nietaktownem nawet odnośnie do samej Austrji, w wyższych, rządzących sferach, której nie istniał nawet cień zamiaru nadawania podróży następcy tronu z małżonką na Wschód znaczenia demonstracyjnego. Według doniesień niektórych dzienników, przyszła marszruta ks. Rudolfa pomija stolicę bułgarską, a pominięcie to ma być oznaką, że Austrja nie chce dać najmniejszego powodu do jakichkolwiek przypuszczeń o mięszaniu się w sferę interesów rosyjskich.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 26-go lutego.—*Norddeutsche Allgemeine Ztg*, odpowiadając na artykuł *Kurjera poznańskiego* w sprawie kardynała Ledóchowskiego, pisze: „Uwagi te umacniają nas w przekonaniu, że odwołanie kardynała nietylko nie leżałoby w interesie rządu pruskiego, ale ze względu na zaprzyjaźnione mocarstwa, Rosję i Austrję, jest prostą niemożebnością.

Berlin 26-go lutego. — *Tageblatt* donosi z Wiednia: „Przez zbliżenie się Niemiec do Rosji książę Bismark nie oddalił się ani na krok od Austrji. Popiera ono tylko cele przymierza austrjacko-niemieckiego, umożliwiając pokój. Stosunki z Wiedniem są jaknajserdeczniejsze.”

Paryż 26-go lutego.—Rada gminna w St. Etienne na wniosek prefekta zawotowala 50,000 fr. dla robotników bez zajęcia.

Rzym 26-go lutego. — W kołach watykańskich zaprzeczają wiadomości, jakoby Ojciec św. miał zamiar mianować kardynała Ledóchowskiego biskupem Palestriny, celem opróżnienia stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej.

Londyn 25 go lutego.—W izbie gmin markiz Hartington odpowiada na interpelację Northcote'a: „Po upadku Tokaru wysłano instrukcje do jenerała Grahama, wzywające go, aby ograniczył zakres operacyj, wszakże pozostawiono mu wszelką swobodę decyzji w pewnych wypadkach. Głównie baczyć powinien na utrzymanie Suakimu.

Belgrad 26-go lutego. — Rozpoczęto z zapałem przygotowania do przyjęcia austrjackiego następcy tronu i jego małżonki. Wyższy adjutant królewski udał się dzisiaj do Hanoweru dla zakupna koni wierzchowych i karetowych. Tenże udaje się także do Wiednia i Paryża dla zakupna wspaniałych karet dworskich. Rada miejska wybrała wczoraj komitet przyjęcia.

Suakim 26-go lutego. — Tureccy oficerowie wojsk nubijskich (1,000 ludzi), które wzbraniały się wyruszyć do Trinkitatu, proszą o uwolnienie od służby.

Sofja 26-go lutego. — Dziesięciu oficerów rosyjskich opuściło służbę bułgarską.

Kair 25 go lutego.— Nubijskie wojska zbuntowały się, odmówiły złożenia broni i grożą przejściem do powstańców. Admirał Hevett zatrzymał dlatego marynarzy angielskich tutaj, do Trinkitatu zaś wysłał tylko brygadę floty.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Lwów 28-go lutego.

Nie ulega już wątpliwości, że na zgromadzeniu wierzycieli banku włościańskiego w d. 26-ym marca uchwaloną zostanie likwidacja tegoż. Na wezwanie namiestnictwa biskupi udzielili proboszczom polecenie, aby pouczali lud o tem, że rozwiązanie banku nie uwalnia dłużników od zobowiązań. Nie jest wszelako prawdopodobnem, aby rząd zgodził się udzielić miljona złr. pożyczki dla ułatwienia likwidacji. Rząd uważa, iż kraj powinien tu sam poradzić. Oddanie sprawy w ręce banku krajowego umożliwiłoby znalezienie kapitału.

Wiedeń 28-go lutego.

Tutejsze koła giełdowe zostały poinformowane przez ministerjum spraw zagranicznych, że przystąpienie Rosji do przymierza na tych prawach, co Włochy, nie osłabia, lecz wzmacnia związek austrjacko-niemiecki. Sprawy wschodnie zostaną w przyjazny sposób załatwione, a pokój zapewnionym.

Paryż 28-go lutego.

Dzienniki tutejsze przypominają wielkie znaczenie oazy Merwu, którą Napoleon 1-y w r. 1812-ym zamierzył obrać za podstawę operacyj swoich przeciw wojskom angielsko-indyjskim. Anglja, skrępowana krytycznem położeniem rzeczy w Irlandji i Sudanie, nie mogłaby w dzisiejszych warunkach stawić nawet oporu, gdyby Rosja chciała w Azji rozwinąć energiczną politykę. Zmiana frontu ze strony Rosji w sprawach Wschodu europejskiego przypuszczeniom tym nadaje wielką żywotność. Z Petersburga donoszą już o przygotowaniu nowych zdobyczy rosyjskich w Azji centralnej. Afgańczycy przedsięwzięli rekonesans wojskowy w kierunku Pamiru, leżącego w środku węzła górskiego pomiędzy Chinami, Afganistanem, Indjami i Rosją azjatycką. Wskutek tego mieszkańcy krain Wachan i Szugnan udali się pod opiekę Rosji. Zapewne rząd rosyjski weźmie mieszkańców Wachanu i Szugnanu

w takąż samą protekcję, jak niedawno turkmenów merwskich. Aneksja Bochary, z trzech stron otoczonej przez Rosję, byłaby w takim razie już tylko kwestją czasu.

Londyn 28-go lutego.

Z Honkongu donoszą: Znaczna część „czarnych flag" nie znajduje się w Bakninb, ale oszańcowała się w pobliżu Honghoa nad deltą. W razie klęski ma ona ztamtąd otwartą drogę w góry i lasy.

Kair 28-go lutego.

Riegler basza udaje się w poniedziałek w górę Nilu, celem czuwania nad odwrotem egipskich załóg w Sudanie, tudzież nad losem kobiet i dzieci w okolicach Korosko.

Kair 28-go lutego.

Z Suakimu telegrafują wczoraj wieczorem: „Wojska nubijskie, które odmówiły udziału w wyprawie angielskiej, zostaną niezwłocznie odesłane z powrotem do Suezu i Kairu. Szpiegi powstańcze śledzą pilnie każdy ruch anglików.

Petersburg 28-go lutego.

Onegdaj w pałacu Aniczkowa odbył się bal, na którym znajdować się raczyli Najjaśniejsi Państwo. Osób zaproszonych było 260.

Petersburg 28-go lutego.

Książe Orłow wyjechał w dniu wczorajszym do Paryża dla doręczenia prezydentowi rzeczypospolitej listów odwołujących."

GIEŁDA.

Dnia 28-go lutego 1884 roku.

Nie mogła pozostać bez wpływu wczorajsza obniżka kursu rubli o 25 fenigów w Berlinie. Widocznie jednak pogłoski o złym stanie zdrowia cesarza Wilhelma nie ucichły jeszcze i poważnem zaprzeczeniem poskromione nie zostały, gdyż telegramy z zebrań przedgiełdowych doniosły o usposobieniu słabem i do interesów niechętnem, przyczem ruble szacowano rozmaicie, począwszy od 197.75 w żądaniu do 200, również w żądaniu, nie mówiąc nic o chęci płacenia i nie wyrażając wcale jaki kurs płacić obiecywano.

U nas stosować się musiano do wskazówek berlińskich i podwyższano kursa walut obcych co się tem łatwiejszem okazało, iż sprzedających było mniej niż zapotrzebowania wynosiły.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50.40 o 15 kop. wyżej niż wczoraj i płacono również drożej 50.30 i 50,32½. Krótkoterminowe z początku oddawane po 50.05 do 50.15 przy żądaniu 50.20, o 10 kop. wyższem niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowe weksle po 50.05 i 50.10 kupowano choć niechętnie.

Weksle na **Londyn** długoterminowe kupowano po 10.21, krótkoterminowe po 10.20, 10.20½ i 10.21 oddawano, przy żądaniu 10.22.

Na **Paryż** 40.75 żądano—o 5 kop. drożej niż wczoraj, bez tranzakcyj.

Na **Wiedeń** 84.65 — o 15 kop. drożej, przy tranzakcjach po 84.45 dokonanych.

Papiery słabo.

Listy likwidacyjne większe 88.35, mniejsze przy większem nieco zapotrzebowaniu tyleż—w żądaniu lecz bez obrotów. Pożyczka wschodnia po 93.25 płacona, przy żądaniu 93.50 — niższem o 25 kop. z powodu braku kupujących.

Listy zastawne ziemskie również nieco niżej. Serji I-ej 100.25, 100.20 i 100.10, serji III-ej 100.05, 100 i 99.90 w żądaniu. Zanotować wypada tranzakcje dokonane serją IV lit. A po 99.75 i mniejszemi po 99.70.

Miejskie 96, 94, 94.25 i 92.85 w żądaniu. Serję IV po 92.75 płacono.

Łódzkie 86.25, 85.25 i 83.65 w żądaniu.

Akcje zupełnie bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie niepewne i wyczekujące. Kursa bez zmiany. *J. Wł.*

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 28-go lutego 1884 roku.

Szczuplejsze były dziś nieco dowozy osią i szczuplejsze też ofiarowania z próbek.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż tylko 1,000 korcy, żyta zaś około 400 zaledwie.

Pomimo to usposobienie nie wzmocniło się, a chęć kupna wcale nie zwiększyła. Owszem targowano bardzo niechętnie i raczej dla dowiedzenia się o cenach niż w zamiarze kupienia. Kupowano tylko przy ustępstwach, słabo i leniwie.

Co do gatunków były one różne. Jak zwykle wyborowych bardzo mało—zaledwie średnie i dobre średnie na targu się znajdowały. O poślednich nie ma mowy, tych jest dosyć, ale o nie nikt nie pyta i nawet przy znacznych ustępstwach o kupca na nie bardzo trudno.

Dobrą pszenicę płacono do 9 rs. za korzec, średnia 8 rs. 25 kop. do 8 rs. 50 kop. i lepsza do 8 rs. 70 kop.

Żyto również niechętnie kupowano pomimo tak małych zaofiarowań.

Za dobre nawet wyżej 5 rs. 85 kop. płacić niechciano, średnie 5 rs. 40 kop. do 5 rs. 70 kop.

Jęczmienia i owsa nie dostawiono na targ wcale.

Grochu niewiele około 140 korcy wystawiono na sprzedaż. Ziarno to miało dosyć amatorów dzisiaj, szczególniej pomiędzy kupcami prowincjonalnemi.

Sprzedawano je po 6 rs. 45 kop. do 7 rs. 65 kop., a nawet bardzo dobre gatunki po 8 rs. za korzec.

Siano i słoma bez dowozu.

Ceny niezmienione. *J. Wł.*

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 27-ym lutego roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Wspólna nr 3, Stepanow,—Borucki, Złota nr 3,—Jerozolimska Aleja, Anna Krabbe,—Pańska, Ribenstejn,—Podwal 12, Matuszewicz dla Aleksandry Jackowskiej,—Maks Baumritler, Nowy-Swiat,—Marja Korczak, Senatorska,—Nowiński, hotel Krakowski,—Hotel Francuski, Radoszewski,— Schmulian, Nalewki 15,— Metaliczny skład.

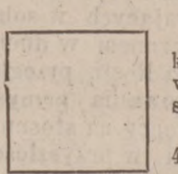
Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Rozwiązanie zadania kryształowego zamieszczonego w nrze 48.

					K					
				R	o	k				
			L	u	c	c	a			
		W	i	l	h	e	l	m		
	L	o	m	b	a	r	d	j	a	
K	o	c	h	a	n	o	w	s	k	i
	T	e	r	m	o	m	e	t	r	
		J	a	d	w	i	g	a		
			W	i	s	ł	a			
				A	k	r				
					i					

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. M. Poswer, Jan B., M. Biro, L. Löwenstein, D. i M. Bernstein, Z. Rom, M. Liebskütz, J. Sokołowski, Jasor, J. Witt, B. Kryński, E. Z., K. Kurzawiński, S. Borecki, E. Kapeliński, D. Silberman, K. i J. Flisińscy, S. H., B. Gozdecki, J. L. i Sz. Gelblumowie, E. Dębno, F. Torończyk. D. Koerner, A. Szymberg, J. Finkelblech, J. Nowiński, M. Grygorjew, B. Kossakowski, J. Haufblum, E. Srebrna, L. Otter, S. Wyrożębska, J. Hartglas.

ŁAMIGŁÓWKA GEOMETRYCZNA.



W kwadracie wpisać prostokąt taki, którego powierzchnia znajdowałaby się względem powierzchni kwadratu w stosunku $\frac{2(n-1)}{n^2}$; n jakakolwiek liczba: 2, 3, 4, 5...

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż na dochód ubogich i sierot pod opieką tegoż Towarzystwa zostających, danem będzie w dniu 19 lutego (2-go marca) r. b. t. j. w niedzielę o godzinie 7½ wieczorem przedstawienie teatru amatorskiego, złożone:

1) z komedji w 1-ym akcie, z francuskiego, Aleksandra Dumasa, p. t. „Po angielsku";

2) z komedji w 1-ym akcie, z francuskiego, p. t. „Podstęp pana kapitana" (na żądanie).

3) z komedji w 1-ym akcie, z francuskiego, p. t. „Pafnucy i Narcyz".

Bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności od godziny 11-ej zrana do 1-ej w południe i od godziny 5 ej do 7-ej wieczorem; w dniu zaś przedstawienia w kasie teatru.

Prezes administracji ogólnej *Swieszewski*,
Sekretarz Towarzystwa *J. Heppen*.

Stosownie do § 5-go przepisów i objaśnień planu 142 loterji klasycznej, ciągnienie 2-ej klasy tejże loterji odbędzie się w dniu 24 i 25 lutego (7-go i 8-go marca) r. b. w sali losowań Banku polskiego, począwszy od godziny 10-ej zrana, o czem urząd loterji podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tę loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszyli, gdyż wygrana, jakaby popaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej wypłaconą będzie.

Naczelnik urzędu *J. Martyński*.
Sekretarz *J. Wolski*.

TEATRA

WIELKI. Dziś: „Hugonoci" (występ p. Elżbiety Rebiczek). Jutro: „Hamlet".—ROZMAITOŚCI. Dziś: „Odetta". Jutro: „Bettina".—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Żołnierz królowej Madagaskaru" i „Aby handel szedł". Jutro: „Wujaszek Alfonsa" i „U ciotuni".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Do maseczki* na tomboli w tłusty czwartek. Wdzięczny jestem za rady mi udzielone i proszę o przyprowadzenie obietnicy do skutku. Odpowiedzi oczekuję w dniu 3 marca r. b.—*H. S.* (752)

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla prenumeratorów miejscowych ogłoszenie o uniwersalnych podpałkach do węgli T. Kozłowskiego, Senatorska nr 25, w Warszawie.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dołącza się dla prenumeratorów na prowincji cennik nasion warzywnych, kwiatowych i pastewnych zakładu ogrodniczego Fryderyka Bardet w Warszawie, Senatorska nr 472 (nowy 31).

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 28-go lutego 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	5020	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10 22	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 25	—.—
„ „ „ „ m.	100.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.00	—.—
„ „ „ II	94.00	—.—
„ „ „ III	93 25	—.—
„ „ „ IV	92 85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.35	—.—
„ „ małe.	88.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 50	—.—
II „ „ rs. 100	93 50	—.—
III „ „ rs. 100	93 50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lev.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od Listów zast. nowych 5% kop. 91⅔.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 204⅙
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 162½.
Od listów likwidacyjnych kop. 96⅔

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go lutego 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	825	850
„ „ wyborowa .	—	—	870	900
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	570	585
„ średnie	—	—	540	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	645	800
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 28-go lutego 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 65.
„ wiadro rs. 8 kop. 14³.

10 Złotych Medali i Dyplomów honorowych 10

EKSTRAKT MIĘSNY KOMPANJI

LIEBIGA

Z FRAY BENTOS (Ameryka Południowa).

Prawdziwy tylko wtedy, gdy na etykiecie każdego słoika

wydrukowane jest nazwisko niebieską farbą.

Ekstrakt Liebiga służy do doraźnego przygotowania wybornej i posilnej zupy, jak również dla poprawienia i zaprawy wszelkich zup, sosów, jarzyn i legumin, a dobrze użyty, stanowi punkt wielkiej oszczędności w gospodarstwie domowem. Wyborny, jako środek wzmacniający dla chorych i osłabionych. 7R

Dostać można we wszystkich większych Składach towarów kolonjalnych, delikatesów, materjałów aptecznych, Aptekach i t. p.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (5 Marca) r. b., o godzinie 12-ej, odbędzie się w sali licytacyjne Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie drewnianej bramy, reperacje murowanych parkanów, odnowienie prawej oficyny i budowę drewnianej budki na rogatkach Jerozolimskich, od summy anszlagowej rubli 925 kop. 9.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 93 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki, anszlag i plan, są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się urządzenia drewnianej bramy, reperacje murowanych parkanów, odnowienie prawej oficyny i budowy drewnianej budki na rogatkach Jerozolimskich, za summę N. N. rs. N. N. kop. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 93 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok). podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 311

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Lutego (5 Marca) r. b., o godzinie $11^1/_2$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy l i c y t a c j a przez opieczętowane deklaracje na risico teraźniejszego dzierżawcy nie spełniającego warunków kontraktu, na dzierżawę dochodu za prawo stawiania krzeseł w alejach i na placach miejskich, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Lutego 1886 r., za sumę najkorzystniejszą jaką podadzą według swego uznania konkurenci.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . składam niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić dochód za prawo stawiania krzeseł w alejach i na placach miejskich, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji do 1 (13) Lutego 1886 r., za sumę N. N. rs., N. N. k., rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 50 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N, (wypisać dzień miesiąc i rok).

312r Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

!!!TELEGRAM!!!

Bardzo eleganckie UBIORY balowe męzkie

najnowszego kroju, dostać można **najtaniej** tylko u

E. Sameta,

179r 22. SENATORSKA 22.

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Zawiadamia niniejszem, że na budowę nowej remizy dla znacznej naprawy parowozów (warsztatów parowozowych), w 24 stanowiskach ogłoszoną zostaje konkurencja nieograniczona, przyczem współubiegającym się przysługuje prawo składania deklaracyj, albo na wszystkie roboty, za wyłączeniem dostawy wyrobów z żelaza i robót dekarskich, albo też na ogół robót, z wykazaniem fabryki mającej dostarczyć konstrukcyj żelaznych.

Projekt, rysunki szczegółowe, wykaz robót będących przedmiotem przedsiebiorstwa, oraz warunki ogólne i szczegółowe techniczne, mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, w Biurze Naczelnika Służby Drogowej, w dworcu drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, w godzinach biurowych, t. j.: od godziny 9 do 3 po południu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru, pomiędzy współubiegającymi się.

Deklaracje winny być złożone osobiście, lub przesłane pod adresem Dyrekcji, najpóźniej do dnia 27 Lutego (10 Marca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, w kopercie opieczętowanej i zaopatrzonej napisem:

„Deklaracja na budowę remizy do znacznej naprawy parowozów na stacji Warszawa." 438r

---

Nowo-otworzony Magazyn Ubiorów Męzkich

POD FIRMĄ

J. KOZDROWICZ i S-ka,

ulica Bielańska № 2, dom Bruna.

Polecamy się Szan. Publiczności z robotą starannie wykonaną, po cenie przystępnej. Długoletnia praktyka w Magazynie Polendra, jest dostateczną rękojmią, że i u siebie będziemy mogli zadość uczynić wymaganiom.—Z uszanowaniem

381 **J. Kozdrowicz i S-ka.**

W URSYNOWIE pod Warszawą,

poczynając od dnia 1 Marca r. b., 613

stanowić będą OGIERY:

ŚMIAŁY, (ciemno-kasztanowaty) po ogierze Quatrieme, pełnokrwistym oryginalnym francuzkim, z klaczy Wielka, arabsko-rysistej, po rs. 15 i rs. 3 na stajnię.

TĘGI, (gniady), po ogierze Olbrzymie, sufolku, z klaczy Matchet, sufolk angielskiej, po rs. 10 i rs. 2 na stajnię.

Zamówienia przyjmują się w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7, u rządcy domu.

Fabryka Wyrobów Blacharskich

POD FIRMĄ

JÓZEFA PAZDON w Radomiu,

egzystująca od r. 1850, zaopatrzoną została w różnorodne towary, w zakres wyrobu blacharskiego wchodzące, jako to: wanny, pryśznice, kubły, wasserklozety itp., wielki wybór lamp naftowych, najnowszych fasonów, od najdroższych do najtańszych, jako też fabryka trumien metalowych dla dorosłych, od 25 do 150 rs. — Kupującym na skład odstępuje rabat. 532

JÓZEF PAZDON w Radomiu.

Do wynajęcia od Ś-go Jana

przy ulicy Senatorskiej 20,

wprost kościoła Ś-go Antoniego,

8 POKOI

z kuchnią na 1 piętrze od frontu, z wodociągami, zlewami, urządzeniem gazowem, 3 wchodami, z których 2 frontowe z 2-ch bram. **W mieszkaniu** tem znajduje się salon z balkonem, jeden z większych w Warszawie.—**Wiadomość** w Kantorze Bankierskim, na 1 **piętrze.** 468R

Długi w Rossji kupuję.

S. Majerski, w Kijowie. 564

Nagrody rs. 25. 645

W dniu 22 Lutego r. b., skradziony został **Pierścień z szafirem** i 10 brylantami w około, w magazynie jubilerskim W. Mielczarskiego, Miodowa 2. Ktoby takowy przytrzymał lub o nim wiedzieć dał, otrzyma powyższą nagrodę.—**Wincenty Mielczarski.**

Zawiadamia się posiadaczy ziemskich, których to interesować może, iż

druki Projektu

KONTRAKTU

Wzajemnej Asekuracji,

zastosowanego do gub. Lubelskiej, **sprzedawane będą w składzie materjałów piśmiennych pana**

Antoniego Szuster,

na placu Teatralnym.

Bliższe objaśnienia udziela Dom Rolniczy Handlowo-Komisowy

H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier,

Senatorska № 28,

plac Resursy Kupieckiej. 463R

20 Stycznia (1 Lutego) 1884 r.

W Imieniu Najjaśniejszego Pana

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale upadłości na publicznem posiedzeniu sądzącem w składzie następującym:

Prez. Człon. Sądu: **W. W. Andrychiewicz.**

Członkowie Sądu: (**A. F. Rodkiewicz.** (**L. G. Kleinadel,**

Sekretarz **E. F. Czajkowski.**

Po rozpatrzeniu złożonego d. 16 (28) Stycznia 1884 roku przedstawienia Sędziego Komisarza massy upadłości firmy handlowej „Bracia Grünberg," Członka Sądu Glücksberga, o wyznaczenie nowego terminu dla sprawdzenia przez wierzycieli pretensyj ich do massy, zważywszy, iż niektórzy z wiadomych wezwanych wierzycieli massy nie stawili się w terminie oznaczonym w Art. 503 Kod. Handl., że wskutek tego dla wiadomych niestawających, a zarazem i dla niewiadomych wierzycieli, należy wyznaczyć zgodnie z Art. 511 Kod. Handl. nowy termin do sprawdzenia; z tych zasad Sąd Handlowy w Warszawie postanawia: wyznaczyć dla wierzycieli: 1) Leopolda Goldsztejna. 2) Dawida Herszberga. 3) Etli Nordwind. 4) Dawida Wagnera. 5) Antoniny Sułowskiej. 6) Fejnkinda. 7) Rotsztadta. 8) Gebrüder Baruch. 9) Grünglasa. 10) Białera i Rejndorfa. 11) Ejcherta. 12) Lorentza. 13) Goldsztejna. 14) L. Rotberga. 15) Goldflusa. 16) Lindenszata Szm. Zeliga. 17) M. Goldbauma. 18) L. Hopfenbluma. 19) Braci Ginsburg. 20) Braci Szmider. 21) M. Szpidbauma. 22) M. Krela. 23) Ludwiga. 24) Rejchmana Józefa. 25) Apfelbauma Pinkusa. 26) Eliasza Kaliny i 27) Teofili Korony, a zarazem i dla wszystkich niewiadomych, nowy miesięczny termin do sprawdzenia pretensyj ich do massy upadłości firmy Handlowej „Braci Grünberg."—Oryginał podpisali obecni. Za zgodność świadczę P. Sekretarza **Holz.**

№ 66. Niniejsza kopija wyroku wydaje się na zasadzie Art. 715 U. P. S. C. z akt Sądu Handlowego w sprawie upadłości firmy „Bracia Grünberg," Syndykowi massy Adw. Przys. Ponikowskiemu.

M. **Warszawa**, dnia 31 Stycznia (12 Lutego) 1884 roku.

Za Prezesa Członek Sądu **Andrychiewicz.**

M. P. Pom. Sekretarza **Holz.**

Syndyk tymczasowy

massy upadłości firmy handlowej Bracia Grünberg, podaje niniejszem do wiadomości, że Sędzia Komisarz massy ze względu na dogodność wierzycieli wyznaczył stałe termina do sprawdzenia w dniach 22 Lutego (5 Marca), 29 Lutego (12 Marca), 7 (19) Marca i 14 (26) Marca 1884 roku, od 11 z rana w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie.

644 **C. Ponikowski,** Adwokat przys.

FABRYKA WAPNA,

w gub. zachodnich, w majątku Waka, 4 wiorsty od kolei, jest do wydzierżawienia od dnia 23-go Kwietnia r. b., fabryka wapna urządzona i zabudowana.—Bliższa wiadomość **na miejscu w administracji hr. Jana Tyszkiewicza. Adres: Wileńska gub. przez Landwarowo w m. Waka (12 wiorst od Wilna). 610**

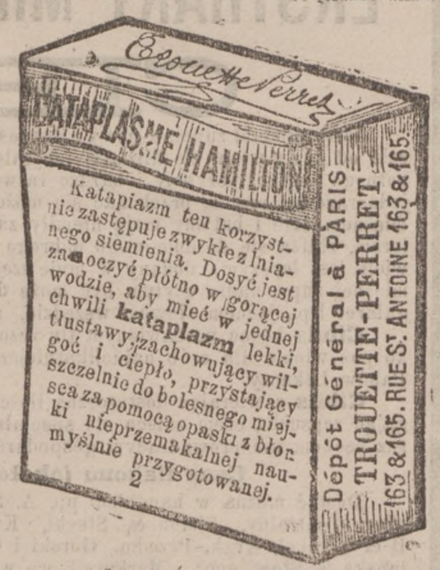
W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica hr. Berga № 16,

Wieczorowe Gry Towarzyskie,

zagraniczne i krajowe, **zastosowane do rozwijania sił fizycznych i zręczności** nauczające i inne oraz wszelkie

ZABAWKI DZIECINNE,

Podarunki na Imieniny bardzo gustowne i tanie, Bonbonierki à Surprises itd. 463R



W d. 27 Marca (8 Kwietnia) r. b., w Wydziale IV Sądu Okręg. Warsz., sprzedane będą przez licytację publiczną w drodze działów

2 Nieruchomości

każda **oddzielnie,** jako to: 1) **Nieruchomość** w Warszawie, przy ul. Długiej zwana „Eldorado" **z ogródkiem i teatrem zimowym** których dzierżawa ekspiruje d. 1 Lipca r. b. Licytacja zacznie się od rs. 236,373 kop. 40. 2) **Osada w Pruszkowie,** 1-szej stacji dr. ż. Warsz.-Wied., z obszernym kosztownie wewnątrz urządzonym **Pałacem.** Obszar gruntu, przeciętego odnogą **dr. żel.,** wynosi 22 morgi. Miejscowość zdatna na bogatą rezydencję, jak również pod zakłady przemysłowe. Licytacja zacznie się od rs. 39,975. O warunkach nabycia dowiedzieć się można u podpisanego obrońcy, sprzedaż działów popierającego.

J. Abczyński,

613 adwokat przysięgły, Długa 25.

SŁABOŚCI ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES D^RA DE KORAB

Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

D^r DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

W *Warszawie*, w Aptekach PP. D^r Th. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogorskiego

I W SKŁADACH MAT. APTECZNYCH

MIESZKANIE

składające się z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do odstąpienia na bardzo przystępnych warunkach, od 1 Kwietnia na kwartał jeden, a na dłuższy czas do wynajęcia za porozumieniem się z właścicielem domu. Chmielna № 17, mieszk. 7. 615

Kołdry od rs. 5½.

Kołdry sławuckie i angorowe,

Pleedy i Chustki.

Plusze czarne i kolorowe.

Flanelki i Korciki.

WIELKI WYBÓR

Materjałów na okrycia damskie

poleca

Skład Sukna i Kortów

F. WINKLERA,

ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. 14R

Siano Nadwiślańskie, Owies, Słoma,

do sprzedania. Kantor wynajmu karet, plac Warecki № 18. 4336

Leśnik

z egzaminem lasowym austrjackim, złożonym z wyszczególnieniem, technik z kilkunastoletnią praktyką, poszukuje posady. Nizka 12a, mieszk. 4, w Warszawie. 605

Do sprzedania na korzystnych warunkach

OGRÓD

fruktowy i warzywny, w mieście Gubernialnem Piotrkowie, przy ulicy Bykowskiej położony, w bliskości rynku wszelkich wiktuałów, mający frontu 103 łokcie, a całej przestrzeni, wraz z łąką i stawem 44043 łokci □, podług rejestru pomiarowego w r. 1882 sporządzonego.—Mającym chęć nabycia na własność, pozostawioną być może połowa szacunku do późniejszej wypłaty. Bliższą wiadomość powziąć można w kancelarji Rejenta Giegażyńskiego w Piotrkowie. 429

Handel Win i Towarów Kolonjalnych

z maszynami do cukru i towarem, jest do sprzedania; targu miesięcznie przeszło 2,000 rs. Komorne tanie, w okolicy nie ma podobnego handlu.—Adres: w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 440R

Przy stacji Baranowicze, do której schodzą się drogi żelazne, z pięciu różnych stron,

zakłada się Miasteczko.

Życzący tam się budować, mogą zgłaszać się piśmiennie pod następującym adresem: M. B. ż. d. st. Baranowicze **J. K.** 593

W zawodzie przemysłowym, 641

jest kilka Posad,

mężkich, z pensją roczną, od rs. 700 do 1000, kaucja do 2000 rs. i dobrze rekomendacje wymagane są. Również potrzebni są na prowincję fachowij rzeźnicy, wędliniarze z rękojmią.—Wiadomość: Brukowa № 407, m. 5.

Do sprzedania WILLA

t. j. dom mieszkalny z kilkunastu pokoi, wśród ogrodu owocowego i dzikiego, jest stajnia, wozownia, stodoła, piwnica murowana i studnia, do tego gruntu ornego 9 morgów 300 prętowych, miejscowość bardzo przyjemna, nieopodal lasów, komunikacja z Warszawą, koleją i szosą, bardzo udogodniona, odległość od rogatek wiorst 9. — Wiadomość: ulica Chmielna № 8, w księgarni Teodora Páprockiego. 421r

Angielskiego języka

lekcji i konwersacji udziela Berger Naucz. jęz. Angielskiego. Złota № 12, mieszk. 3. 616

DO PARYŻA

potrzebny jest Towarzysz na wspólny koszt, dla zwiedzenia tego miasta; w przeciągu miesiąca jednego.—Reflektantów proszę składać adresy pod literami M. S. w Kiosku wprost domu przechodniego Roezlera. 583

Dom na Fabrykę

wszelkiego rodzaju, z obszernym placem, w samej Warszawie, do wydzierżawienia lub sprzedania.— Wiadomość w Cukierni p. Kozłowskiego, Nowy-Świat № 7, blisko Placu Ś-go Aleksandra. 435

W dniu 21-m Lutego skradziony został w Skierniewicach

List Zastawny

Towarzystwa Kredytowego Miejskiego serji I-ej № 034,519 na rs. 100. Zawiadamia się o tem pp. Bankierów i uprasza, aby przy dostrzeżeniu takowego, zawiadomili policję i interesanta. Ulica Złota № 22, m. 7. 624

Jedyny specjalny Skład

Koronek ruskich

w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro.

Odbiera wielkie transporty czarnych jedwabnych wszewek bardzo szerokich i wązkich, oraz koloru Bonton d'Or.

Chustki crême i czarne.

Krawaty, fanszony z jedwabiu francuzkiego.

Obszycia do chusteczek balowych.

Zarzutki na meble.

Szerokie i grube na potrzeby kościelne.

Do sukień, bielizny i mebli.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

Przy ulicy Leszno № 57, każdego czasu do wynajęcia obszerny i wygodny 588

Lokal na fabrykę.

W pracowni Sukien damskich

Senatorska № 18, mieszk. 11, przyjmują się suknie nowe i do przerobienia, dolmany, salopy i wszelkiego rodzaju okrycia, fasony paryzkie, najświeższe, wykończenie akuratne, ceny jak można najniższe. 604

DOM

do sprzedania w środku miasta, na dobry procent. Wiadomość Złota № 10, mieszk. 14, na dole. 609

Sprzedaje się tanio

Wierzchowiec czerkies

doskonale wyjeżdżony. Hotel Saski; stangret Władysław. 633



623

OGIER

rasy arabskiej, rozpłodowy i zaprzęgowy, siwy lat 7, przysłany ze wsi, do sprzedania w Zajeździe Płockim, na Podwalu; stangret Jan.



629

Fortepian

Fabryki Budynowicza, o 7 oktawach. z całym blatem, 4 szprejce, palisandrowy, jest do sprzedania. Długa 8, mieszk. 35 u Biernackiego.

SKŁAD STRUSICH PIÓR W. Dubrowitza.

przeniesiony został na róg ulic Karmelickiej i Dzielnej № 19, do domu pp. Cukra i Fischhauta. W tymże składzie odbywa się sprzedaż Kapeluszy słomkowych. 636



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1.

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 21e

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że w obiegu znajdują się weksle wystawione już to przez S. Żurkowskiego już to przez S. Perkala z moim indossem. Podpisy na tych indossach uznaję za fałszywe i nie mające żadnego znaczenia i uprzedzam aby takich weksli nikt nie nabywał. 625

L. GUTGELD.

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IV r. z., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane za udowodnieniem własności u Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w Kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nie odebrane do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez licytację. 250r

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
NOWY-ŚWIAT dom własny **Nr 38.**

NAGRODY i MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846 1858, 1867. 1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410

BANK POLSKI

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Lutego (6 Marca) r. b. i następnych o g. 12 w południe, odbywać się będzie w składach Banku Polskiego, w mieście Łodzi, licytacja głośna, na sprzedaż różnych przedmiotów, w tychże składach zastawionych, a we właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu licytacji płacić się mające.

VICE-PREZES (podpisano) **A. NAGÓRNY.**

396r NACZELNIK KANCELARJI (podpisano) **L. MOCZARSKI.**

EKSTRAKT MIĘSNY W PŁYNIE
CIBILS

Jestto produkt zupełnie nowy z Buenos Ayres (Ameryki Południowej), którego 2 łyczki od kawy wlane do filiżanki lub talerza gorącej wody, dają w jednej chwili wybornego smaku, pożywny i bardzo łatwo strawny rosół, o czem każdy łatwo, po jednorazowej próbie, przekonać się może. — Gdy wszelkie dotąd znane ekstrakty mięsne, stałe i bulijony mają niemiły zapach kleju, **Cibils** tak smakiem jako i kolorem, zbliża się do domowego dobrego rosołu (z wodą gotowaną na jarzynach o wiele jest lepszym), dodany w mniejszej ilości, poprawia znacznie smak każdej mięsnej zupy, nadto użytym być może do wszelkich przypraw kulinarnych, sosów, galaret itp., jednem słowem wszędzie, gdzie się używa rosołu zwyczajnego.

Cibils będąc pozbawionym tłuszczu, przedstawia się bardzo hygienicznie, jako pożywienie dla osób najdelikatniejszego żołądka, na co zwraca się uwagę Sz. Panów Lekarzy.

Cibils zawierając dostateczną ilość soli, konserwuje się bardzo długo, nie ulegając zepsuciu, czem zaleca się specjalnie mieszkającym na wsi, w podróżach, oraz osobom nie prowadzącym gospodarstwa domowego.

Cena flakonu (około 40 łyżeczek) rs. 1.50.

Dostać można w handlach: pp. A. Stępkowskiego, plac Teatralny, A. Bouqueta plac Teatralny, Simon & Stecki, Krak.-Przedmieście, S. Riedel, Mazowiecka 1, B-ci Wróbel, Krak.-Przedm., Górski i Orłowski Krak.-Przedm. 43, P. Voigt, Bielańska 5, Stow. spoż. „Merkury," we wszystkich sklepach.—

Agent na Królestwo Polskie T. D. Łapiński,
503 **Nowy-Świat 7.**

Wyborowy Towar i nizkie ceny.—Polski Skład Nici, Pończoch i Trykotaży, własnej fabryki, ulica hr. Berga Nr 11 i Filja Marszałkowska Nr 62, drugi dom od ulicy Królewskiej. 291r

Prowadzony dotychczas wspólnie

SKŁAD FUTER pod firmą „A. VOGEL & Comp."

przy placu Teatralnym Nr 7,

przejąłem na wyłączną moją własność i takowy nadal pod moją własną firmą

„J. GAWARECKI"

PROWADZIĆ BĘDĘ.

Odpowiednie środki pieniężne, jako i uzdolnieni w tym zawodzie współpracownicy, dają mi możność wszelkim żądaniom Szanownej Publiczności tak w wyborze towarów, jak i wykończeniu robót godnie odpowiedzieć.

Wszelkie pretensje przypadające dawnej firmie będą przezemnie realizowane.

563 **Józef Gawarecki.**

MAGAZYN BŁAWATNY
WOLFA GOLDFLAM,

ŻELAZNA-BRAMA Nr 2, przy Ogrodzie Saskim,

urządza z dniem 3 MARCA to jest w Poniedziałek,

WIELKĄ WYPRZEDAŻ
TOWARÓW WYSORTOWANYCH,

jako to: **Wełniane, Jedwabne, Meblowe, Firanki** oraz **Satinetty** francuzkie.

WYPRZEDAŻ trwać będzie tylko dni pięć. 627

Nauka i wychowanie.

Potrzebna jest bona niemka na wieś, do dwojga dzieci. Wiadomość: ulica Wspólna № 1, m. 8, od godz. 10 do 12 zrana. 2895

Potrzebną jest bona francuzka z dobremi rekomendacjami. Wiadomość: Czysta № 6, mieszkania 5. 2885

Muzyki uczy osoba znająca ją gruntownie, na własnym dobrym fortepianie, po 4 rs. 12 lekcyj, na mieście zaś po 5 rs. Chmielna № 19. mieszkania 7. 232

Lekcyj kroju systemem Vort'ha, najpierwszego krawca w Paryżu, udzielam za cenę b. przystępną. Senatorska 18, m. 11. 2744

Nauczycielka wyższa, posiadająca gruntownie języki: francuzki, angielski, niemiecki i włoski, poszukuje miejsca lekcji lub demi-place. Nowy-Świat № 18, m. 64. 2573

Student uniwersytetu specjalnie wykłada matematykę. Złota 18, m. 16. 1770

Bona polka, w średnim wieku, z konwersą ją francuzką, mogąca udzielać początkowych nauk, poszukuje miejsca. Marszałkowska 26, mieszkania 29. 2839

Nauczycielka izraelitka poszukuje miejsca w domu izraelskim. Niecała 4. Załęska.

Osoba uzdolniona w konwersacji francuzkiej i w muzyce, życzy przyjąć demi-place. Ul. Żurawia № 3, schronienie nauczycielek.

Cudzoziemka znająca tylko język francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie lub na wsi. Adrezy uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami H. S. 9. 2809

Osoba lepszego towarzystwa, wdowa, bezdzietna, lat przeszło 30, muzykalna, obok edukacji energiczna i praktyczna, szuka miejsca do towarzystwa lub jako nauczycielka, przytem może zająć się całem domowem gospodarstwem i opiekować się dziećmi. Zastać można tylko od 11 do 3. Danielewiczowska № 2, drzwi 33, w oficynie na 2-m piętrze. 2669

Nauczycielka paryżanka, ma kilka godzin wolnych, udziela na mieście i u siebie zbiorowe lekcje, za bardzo nizką cenę. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 5. 2756

Francuzka z muzyką, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość w kantorze Kurjera Warszaws. pod lit. G. D. 2951

Nauczycielka polka posiadająca patent, obce języki z konwersacją, rysunek i średnią muzykę, poszukuje lekcyj na godziny, korepetycyj lub pół-miejsca. Przysposabia do szkół rządowych, prowadzi domową edukację, zna metodę poglądową. Zastać można od 4 do 5. Widok 19, mieszk. 22. 2961

Posady i prace.

Panny podręczne, do nauki potrzebne zaraz. Świętokrzyzka № 17 2972

Potrzebny do fabryki młody człowiek, obeznany z fabrykacją wyrobów metalowych i znający prowadzenie ksiąg pomocniczych. Oferty składać w biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 18, pod lit. P. P. 120. 445

Uczeń z patentem z 4 klas gimn. filolog. poszukuje odpowiedniego zajęcia w Warszawie lub na wsi. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. N. O.

Rządca gospodarczy, praktycznie uzdolniony, samotny, z dobremi świadectwami i kaucją rs. 500, poszukuje odpowiedniej posady zaraz, lub od 1 Kwietnia. Wiadomość: ulica Twarda № 16a, u p. Kazanowskiego.

Kobieta w starszym wieku znająca się na gospodarstwie, piorąca ładnie bieliznę i obznajmiona z krawieczczyzną, poszukuje zajęcia lub też do dozoru dzieci. Wiadomość w składzie papieru na Krakowskiem-Przedmieściu pod po-bernardyńską dzwonnicą.

Człowiek w sile wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje pracy pisarza prowentowego, inkasenta, woźnego, szwajcara lub służącego albo jakiegokolwiek zajęcia. Oferty przyjmuje kantor pod lit. A. K. 453

Była obywatelka ziemska licząca lat 37, poszukuje, nawet prosi o odpowiednie zajęcie: kasjerki, sklepowej, do księgarni, na wakacje do towarzystwa, zagranicę, Oferty składać proszę lit. M. N, w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 2804

Osoba młoda życzy przyjąć miejsce w magazynie konfekcji damskiej lub t. p. Adres: Karmelicka № 13 lit. B, mieszk. 11. 2840

Człowiek młody, fachowy, obeznany z robotami: ślusarską, tokarską i kowalską, poszukuje miejsca maszynisty w fabryce, gorzelni lub młynie, na prowincji albo w Warszawie. Żurawia 1, mieszkania 19. 2853

Sklepowej potrzeba z kaucją rs. 100, do filji piekarni. Wiadomość: Śliska № 42, w piekarni. 2801

Potrzebną jest niańka niemka w średnim wieku. Bracka № 12, od godziny 9—12 z rana, stróż wskaże. 2819

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, Długa № 14.—J. Marcinkowska.

Fotograf obeznany ze wszystkiemi gałęziami fotografji i retuszerka, potrzebni są na wyjazd do zakładu prowincjonalnego, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość Erywańska № 5, a mieszkania 14. 2859

Człowiek znający interes handlowy, a także język polski, ruski i niemiecki poszukuje posady kasjera, zarządzającego domem, magazyniera i t. p. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. M. S. 100. 2923

Panna kompletnie uzdolniona do kwiatów, potrzebna do fabryki Henryki Daniłowskiej. Nowy-Świat 27. 478

Osoba młoda, polka, wykształcona, posiadająca język ruski i francuzki, poszukaje odpowiedniego zajęcia. Może także przyjąć miejsce w magazynie konfekcji damskich. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. L. B. 32. 2954

Ogrodnik dobrej konduity z Galicji, żonaty, z chlubnemi, świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość: Zawiercie dr. żel. War.-Wiedeńska. Ogrodnik Lenchard. 475

Osoba znająca krawieczczyznę, zdatna do wszelkich robót damskich, odrabia starannie kołdry watowe, poszukuje zajęcia, w domach prywatnych, lub w pracowni, może być za maszynistkę do krawieczyzny, oraz przyjąć miejsce stałe panny służącej, lub gospodyni na wsi. Piwna 11, mieszk. 65. 2865

Zastępcy w charakterze wspólnika, do interesu handlowego, z niewielką kaucją, dobrze zagwarantowaną poszukuje się. Adresy z referencjami przyjmuje kantor pod literami 1000 X. 2967

Potrzeba chłopców i czeladzi, do zakładu ślusarskiego. Niecała № 8. 2968

Potrzebne są zaraz panny, zdatne i do spódnic, do pracowni sukien F. Szadkowskiej. Ul. Pańska przy Twardej № 38. 2957

Potrzebne dziurkarki do bielizny, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Kapitulna, domu № 5, mieszk. № 5. 2953

Osoba młoda, z dobrej familj, życzy przyjąć miejsce za podręczną przy pani, w mieście lub na wsi. Wiadomość: Aleksandrja 4, m. 17, zastać można od godz. 10-ej rano, do 1-ej z południa. 2964

Potrzebna panna do bielizny, uzdatniona na maszynie Whelera. Nowolipki № 9, mieszkania 16. 2924

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 2928

Potrzebne są panny do krawieczczyzny.— Ulica Twarda № 3, do Majewskiej. 2920

Potrzebna sklepowa z kaucją. Chmielna № 8. Sklep przy bramie, od godz. 4 do 8 wieczorem. 2922

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, zdatne i podręczne. Twarda № 12, stróż wskaże. 2949

Kupno i sprzedaż.

Meble bardzo gustowne, do sprzedania tanio, z 6-u pokoi, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki. Zielna 4, mieszk. 1, drugi dom od rogu Chmielnej. 2742

Komoda antique, mahoniowa, z bronzami, oraz dwa stoliki, do sprzedania. Chmielna № 7. m. 4, od godz. 1 do 5 2818

Meble. Kompletne urządzenie z 6-ciu pokoi, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, trema, urządzenie jadalnego pokoju, oraz biurko, firanki, dywany olejodruki, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 2571

Meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ul. Marszałkowskiej, stróż wskaże. 2509

Zupełna wyprzedaż mebli do 1-go Kwietnia. Nowo-Senatorska № 2. 2776

Meble z 3-ch pokoi, zupełnie nowe, są do sprzedania i mieszkanie do odnajęcia zaraz. Wiadomość: ul. Złota № 3, stróż wskaże.

Meble do sprzedania: garnitur cały kryty, drugi fantazyjny, krzesełka czarne, otomana, szeslong, kredens, stół jadalny rzeźbiony, dębowy, szafy, lustra, konsolki, komoda, tualeta, biurko, łóżko z materacem sprężynowym, 6 napoleonek, umywalka, zegar, portjery, firanki, szafa kuchenna. Ulica Bracka № 12. stróż wskaże. 2842

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z 3-ch pokoi, elegancko i kosztownie urządzonych, z obrazami. Mylna № 7, m. 13, stróż wskaże. 2897

Do sprzedania w całości lub częściowo urządzenie sklepowe, na urząd zbudowane, prawiu nowe, zgrabne, rozbierane, szafy, półki, kontuar lampa, szyldy. Nowa-Praga, dom Kwiatkowskiego, obok apteki. 2285

Sery litewskie po nizkiej cenie. Mokotowska № 6, 1-e piętro № 3. 2651

Fortepian Hoffera, palisandrowy, z blatem, szprejcami, o 7 oktawach, do sprzedania za rs. 230. Długa № 5, mieszkania 22. 2848

Mebli parę garniturów, urzędowej roboty, za cenę nizką. Leszno № 15, u tapicera.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka, tremo, lustra, regulator, garniturek napoleonkowy, stół jadalny, szeslong, łóżka, firanki. Złota 10, stróż wskaże. 2524

Fortepian o 7 oktawach, fabryki Hofera, w b. dobrym stanie, do sprzedania za 200 rs. Twarda № 8, mieszkania 14. 2845

Siana gruntowego centn. 2,000 jest do sprzedania. Wiadomość: Chmielna № 12, u gospodarza. 2830

Taboru do wywózki nieczystości poszukuje do kupna. Oferty pod lit. J. J. poczta Praga. 2815

Jest do sprzedania chart. Wiadomość u szwajcara, w domu przy ulicy Włodzimierskiej № 10. 2858

Fortepiany kupuję używane, płacę dobrze. Marszałkowska 48, w magazynie mebli.

Do sprzedania: 2 lustra, szafa jesionowa, szafka do wystawy, 2 lampy wiszące, 2 znaki magazynowe, garderoba męzka. Nalewki № 22, mieszkania 4. 2797

Masło litewskie w wyborowym gatunku po zniżonych cenach do sprzedania. Mokotowska № 6. 2-e piętro. 2974

Fortepian Kralla & Seidlera, meble czarne salonowe, aksamitne; lustra wielkie, krzesełka, stoliki fantazyjne, kredens, stół na 36 osób, krzesła, szafa dębowa, łóżka rzeźbione, tualeta, umywalnia, szafki do bielizny, biurko czarne, garnitur orzechowy niebieski, biuro męzkie, dwa fotele gabinetowe, pulpit ozdobny do skrzypców, taboret szrubowy, fontanna, kwiaty, słupy czarne, kandelabry, żyrandol, świeczniki, lampy, firanki, obrazy, dywany etc. do sprzedania. Sienna 3, mieszkania 4. 2962

Mebli kilka garniturów nowych fasonów, gustownie pokrytych, szeslongi, otomany, urzędowej roboty, bardzo tanio sprzedaje. Nowy-Świat № 68, u tapicera. 2958

Pończochy kolorowe bawoł. po kop. 65, a także skarpety kolorowe po kop. 50. Ulica Zgoda № 1, w fabryce pończoch. 2965

Tylko bardzo tanio kupuję komplety pism humorystycznych, illustrowanych, nowsze oryginalne dzieła naukowe, powieści polskich autorów. Katalogi z cenami przesłać do Kurjera dla Kasz: 2937

Zaraz bardzo tanio sprzedaję, szafy, łóżka, urządzenie kantorowe i gospodarskie. Złota № 28a, mieszk. 11, codziennie od 12—5. 2936

Lustro z konsolą, lampa, wanna i maszyna do szycia Whelera i Wilsona, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzedaje się niedrogo. Nowogrodzka № 7, m. № 6. 2919

Lustro duże do sprzedania za rs. 9. Ulica Chmielna № 56, mieszkania 6. 2935

Z powodu wyjazdu do sprzedania: lustra (tremo), garnitur mebli, portjery, figury, szafy, lampy, dywany, kwiaty. Chmielna 33, ostatnia prawa oficyna, 2 piętro № 25. 2927

Zegar stołowy bronzowy, pod kloszem, maszyna do szycia Wilsona, do sprzedania. Sosnowa № 5a, mieszkania 19. 2926

Tanio do sprzedania: komoda antyk, biurko z bronzami, obrazy olejne, zegary, bronzy. Leszno 37, mieszkania 13. 2929

Za trzecią część ceny zaraz sprzedaję: futro męzkie elki i szopy, kołnierz tumakowy, starą porcelanę, rolety fałdowane, deski, skrzynki, kwiaty. Złota 28a, m. 11, codziennie od godziny 12—5. 2938

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Sklep spożywczy na pryncypalnej ulicy do sprzedania zaraz, lub od 1 Marca. Wiadomość: Chmielna 33, mieszk. 25. 425

Magle do sprzedania zaraz, lub od 1 Kwietnia. Włodzimierska № 14. 2844

Sklep wiktuałów sprzedaję. Targ dzienny rs. 25. Ulica pierwszorzędna. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska № 18 459

czystne warunki. Kolonja do sprzedania lub wydzierżawienia, w blizkości Pruszkowa dr. żel. W.-W. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 25, mieszk. 7. 2769

Od rs. 15,000 do 30,000 potrzeba pożyczki na hypotekę okazałego domu po towarzystwie, bez pośrednictwa. Oferty uprasza się nadsełać do biura ogłoszeń, Senatorska 18, sub. H. 460

Życzyłbym sobie przystąpić do współki, interesu fabrycznego lub handlowego, z kapitałem rs. 5 do 6,000, lub przyjąłbym posadę kasjera, lub inkasenta przy fabrykach, za złożeniem powyższej kaucji i najlepszych rekomendacji. Adres: Elektoralna № 22, mieszkania 6. 2846

Magle w dobrym stanie, są do sprzedania, ostatnia cena rs. 400. Ulica Nowogrodzka № 29. 2851

Budynek stary 40 łokci długi, 14 szeroki do sprzedania. Wiadomość u stróża domu № 1763 nowy 2, przy ulicy Marszałkowskiej naprzeciw stacji tramwajów. 2813

Z powodu wyjazdu sprzedaje się sklep kolonjalny, z całem urządzeniem i towarami, lub też bez towarów. Wiadomość w tymże sklepie. Róg Złotej i Wielkiej № 6.

Folwark Klembów około kolei Petersburskiej, wiorst sześć od Tłuszcza, włók sześć, budynki nowe, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Złota, róg Sosnowej № 27, u Aleksandra Guterman. 2817

Majątek ziemski $2\frac{1}{2}$ mili od st. Radomsk, włók 31, w tem łąk 2-u i 3-kośnych włók 3. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich: Sosnowa № 5, m. № 7, od 3 do 6. 2779

Dystrybucja z towarem piśmiennym do sprzedania: Ulica Elektoralna № 5, przed drugą bramą. 2832

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy do sprzedania. Wielka № 9, w sklepiku. 2834

Sklep dystrybucyjno - wiktuałowy jest do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Furmańska № 12. 2810

Sklep wiktuałów wraz z kawiarnią do sprzedania bardzo tanio. Ul Leszno № 60. 2798

Sklep wiktuałów z dystrybucją do wynajęcia, w punkcie dobrym, dobrze procentującym i lokal nie płatny. Wiadomość w kiosku obok ratusza. 2790

Wspólnik z kapitałem potrzebny do prowadzenia filji pierwszorzęd. franc. domu. Oferty pod lit. Z. Z. składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2838

Jest do odstąpienia szynk, w dobrym punkcie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Chłodna № 19, u Głowackich. 2783

Fabryka dobrze procentująca, z powodu wyjazdu do sprzedania. Kapitał potrzebny Rs. 500. Bliższa wiadomość w składzie płócien i bielizny p. J. Jaworskiego, ul. Nowy-Świat № 67. 2966

Sklep spożywczy do odstąpienia każdego czasu, z obszernem, suchem, wygodnem mieszkaniem. Marjańska № 2B. 2963

Sklep spożywczy, fortepian, maszyna Wilsona, meble, do sprzedania. Róg Marszałkowskiej, Aleja Jerozolimska № 38. 2959

Sklep spożywczy z owocarnią do sprzedania za rs. 1,500. Szpitalna 2. 476

Dzierżawa do odstąpienia w Grodzieńskiej gub., włók 9, za rs. 350. Można się dowiedzieć: Śliska № 1, mieszkania 5, w godz. od 3—4 po południu. 2956

Do interesu nie wymagającego specjalności, a przynoszącego przy rocznym obrocie przeszło 100 procent od włożonego kapitału, potrzebną jest do współki osoba z kapitałem 500 do 1,000 rs. Adresy składać w kantorze Kurjera dla „Rogor." 2939

Rs. 300 potrzebne są zaraz dla osoby odpowiedzialnej. Oferty składać proszę w kantorze tegoż pisma pod lit. J. Z. 2934

Garkuchnia wraz z kawiarnią i wszelkiemi przyrządami jest do sprzedania w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość na miejscu: Mostowa № 2. 2932

Z powodu słabości jest do sprzedania kawiarnia z bilardem, przy ul. Leszno № 53.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Chmielna № 47, w sklepiku.

Rs. 10,000 potrzebne są zaraz na 1-szy № hypoteki w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadom.: ulica Ostrowska № 9, m. 35.

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu, na ulicy Prostej pod № 5. 2944

Sklep mydlarski wraz z dystrybucją jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ul. Nowolipie № 4. 2943

Magle do sprzedania zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość: ul. Łucka № 11. 2942

Osoba płci żeńskiej mogąca wypożyczyć rs. 500 na rok, może mieć w procencie mieszkanie wspólne z przyzwoitą rodziną, usługę, a o resztę warunków można się porozumieć osobiście. Wiadomość w handlu kolonjalnym p. Gajewskiego, ulica Bednarska № 7 domu. 2933

Lokale.

Apartamenta z 7 lub 10 pokoi do wynajęcia od 8-go Kwietnia lub 1-go Lipca r. b. Smolna 17, 2-gi dom od Nowego-Światu.

Sklep z mieszkaniem, dystrybucyjno - spożywczy i materjały piśmienne, do sprzedania. Ogrodowa № 26. 2913

Sklep, mieszkanie, przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17, do wynajęcia. 2049

Sklep z oknem wystawowem. Ul. Chmielna № 9. 2799

Dla dorożkarza stajnie i wozownie z mieszkaniem do wynaręcia od 1-go Kwietnia. Miedziana № 12, przy targu. 2501

Pokój z meblami, usługą, samowarem, ze wspólnym przedpokojem, każdego czasu do wynajęcia. Krucza № 13, dom Jamiołkowskiego, mieszk. 23. 2702

Pokój z osobnem wejściem do wynajęcia przy familji. Chmielna 46, m. 6. 2557

Pokój z wspólnym przedpokojem, każdego czasu do wynajęcia. Ulica Pańska 25, 2-e piętro, wprost Marjańskiej. 432

Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1 Kwietnia, za rs. 325. Ulica Szczygla № 3. Wiadomość u p. Przybory, Mazowiecka № 1. 2759

Pokój z meblami dla dwóch kawalerów, zaraz do wynajęcia. Leszno № 52, m. 6.

Pomieszczenie przy zacnej rodzinie dla osoby młodej, może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Warunki przystępne. Żurawia № 12a, mieszk. 14. 458

Pokój do najęcia na 1-m piętrze, z meblami lub bez, dla osoby potrzebującej wszelkich wygód i spokoju. Aleja Jerozolimska № 33, mieszkania 4. 2805

Dwa pokoje umeblowane, z samowarem, usługą, do wynajęcia. Marszałkowska, róg Hożej 27, mieszk. 14. 477

Pół sklepu do odnajęcia na Nowym-Świecie. Wiadomość: Kiosk, Nowy-Świat, róg Alei Jerozolimskiej. 2955

Potrzebny jest pokój elegancki, z oddzielnem wejściem, meblami, obiadem i usługą, w okolicach Marszałkowskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty piśmiennie pod lit. J. K. Nowogrodzka № 20A, m. 10. 2952

Kilka drobnych lokali, po jednej i dwie izby z kuchenkami, po 7—12 rs. miesięcznie jest jeszcze do wynajęcia zaraz lub od kwartału. Ul. Marjensztadt № 2, przy wale. Tamże dwa pokoje kawalerskie i wielka sala z kuchnią na warsztat. 2931

Mieszkanie z 5 pokoi z przynależytościami, na 2-m piętrze w oficynie, z powodu zmiany stosunków jest do odstąpienia od 1-go Kwietnia. Krakowskie - Przedmieście № 7, dom hr. Krasińskiego), mieszk. № 35. 2930

3 pokoje eleganckie, świeżo odnowione, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka, rs. 300, od 1-go Kwietnia. Mylna № 7. 2925

Doniesienia rozmaite.

Jan Karasiewicz, syn Wojciecha i krystyny, do 1843 r. strażak ogniowy, zgłosi się w interesie spadkowym, Galiński, ulica Podwal № 38. 2860

Kupuję! złoto, srebro i drogie kamienie, Jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65.

Przyjmuję pranie bielizny męzkiej i damskiej, oraz suknie i sukienki letnie z upięciem. Ulica Hoża 14 lit. A, stróż wskaże.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Solna № 15, mieszkania 7. 2852

U akuszerki są pokoje osobne dla osób spodziewających się słabości. Marszałkowska № 60, 3-ci dom od Saskiego ogrodu. 2375

Akuszerka Marja Frączak, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare-Miasto № 21. 2226

Akuszerka W. D. ulica Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji w osobnych pokojach od rs. 15 z umieszczeniem dziecka; właściwa opieka zapewnia się. 2740

U akuszerki są pokoje, dla osób przyjezdnych i miejscowych, potrzebujących jej pomocy, z umieszczeniem dziecka od rs. 10. Bracka 6. 449

Ktoby przyjął dziecko 4 miesiące mające, chłopczyka, zechce się zgłosić na ul. Mokotowską № domu 14, stróż domu wskaże.

Mamka młoda ze świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Długa № 16, wiadomość u stróża. 2960

Mamki wiejskie ze świeżym pokarmem u akuszerki. Nowy-Świat № 12. 2970

Mamki młode, przystojne, pokarm świeży, obfity, bez długu, u akuszerki. Żurawia 1.

Mamka wiejska, młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. Krakowskie-Przed. № 43, 3 piętro.

Mamki wyborowe, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Marjańska № 3. 2947

Mamka młoda, niemka, mówiąca po rusku, umiejąca prać i prasować, bez długu. Marszałkowska 60, mieszkania 14. 2875

W dniu 24 Lutego w przejeździe tramwajem przez ulicę Królewską, zabłąkał się piesek ciemno-kasztanowaty, z obróżką na szyi, obitą goździkami mosiężnemi. Upraszam o odprowadzenie na ulicę Kościelną, pod № 10, za stosowne wynagrodzenie, do właściciela domu. 2814

Weksle wystawione przezemnie do dnia 10 Listopada 1883 r., na jakie bądź zlecenie, które wyjęte zostały z banku, lub prywatnego kantoru z inkasy, takowe tracą wartość i proszę takowych nie nabywać. — Isser Grazberg. 474

Pokwitowanie kantoru Nelkena, na zastawiony bilet premjowy, drugiej emisji, serji 17288 № 3 zaginęło, ostrzeżenie zrobiono. 397

Zgubiono wychodząc z teatru dobroczynności portmonetkę, z kilkoma rublami, biletami loterji i 2-ma kluczykami. Uprasza się znalazcę, aby tylko kluczyki z portmonetką odesłał, do zakładu introligatorskiego W. Kreuscha, przy ulicy Żabiej № 4. 2879

W resursie obywatelskiej 23 Lutego zgubiono chusteczkę batystową haftowaną. Ponieważ stanowi drogą pamiątkę, uprasza się znalazcę o oddanie takowej za nagrodą na ul. Kruczą № 13A, mieszkania 15. 2921

Przybłąkała się suka mops. Warsztaty kolei Wiedeńskiej, ulica Chmielna, wiadomość u szwajcara. 2969

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 16 (28) Февраля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner